Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, piątek, 10 czerwca 1938 Nr 157

Adam Romer

Mniejszości i samostanowienie narodów

Są dwa państwa w Europie, które, za pośrednictwem Ligi Narodów, radykalnie rozwiązały zagadnienie mniejszości narodowych pomiędzy sobą; są to Grecja i Turcja. Greków z Tracji (i Azji Mniejszej) osiedlono w Grecji Europejskiej na miejscu Turków, których w zamian przesiedlono z Grecji do Turcji; operacja ta udała się, mimo całego szeregu trudności, mimo wycieńczenia przesiedlanych naskutek epidemii i wyczerpania, mimo osiedlenia mieszczan po wsiach i włościan po miastach... Ludzie wschodu wszystko przecierpieli z rezygnacją, i ci, którzy przeżyli gehennę, pracują dziś w spokoju przy nowych warsztatach. Grecja i Turcja, wrogie w przeszłości złączone są dziś przyjaźnią, niczym już nie zamąconą. Hasło „samostanowienia" i „obrony mniejszości" już im nie grozi.

Takie „rozcięcie węzła Gordyjskiego" byłoby nie do pomyślenia w warunkach zachodnio- i środkowo-europejskich. Próbowali takiej sztuki Moskale w czasie wojny światowej, pędząc na wschód okrągły milion mieszkańców kresowych Polski. Dziś oni wszyscy, ci, którzy przeżyli te okropności, wrócili na ojczyste zagony. Myślą o takiej wędrówce narodów Niemcy, ci przynajmniej, którzy dosłownie pragną realizacji obietnic „przestrzeni" dla „nadnarodu", zawartych w „Mein Kampf". Ale — niedoczekanię.

„Parcie na Wschód", w jakiejkolwiek postaci, godziłoby w Polskę,

a Polska nie tylko nie da ani piędzi ziemi, lecz sama z daleko większym prawem demograficznym domaga się — przestrzeni dla siebie.

Lecz nie chcemy jej niczyim kosztem. My się jedynie domagamy udziału w posiadłościach kolonialnych i surowcowych, nie mogących być monopolem jednych tylko mocarstw... I gdyby Niemcy ograniczały swoje pretensje do takiegoż przedmiotu pożądań, nie mielibyśmy im nic do zarzucenia... Ze strony niemieckiej na taki argument słyszy się nieraz zdanie, że Trzecia Rzesza pragnie w Europie jedynie

przyznania wszystkim Niemcom w Europie „prawa samostanowienia"

wewnątrz własnych granic etnograficznych, którego to prawa odmówiono im na mocy traktatów pokojowych — z wyjątkiem granicy polsko niemieckiej, wytyczonej na Śląsku i w Prusach na podstawie plebiscytu. W ten sposób setki tysięcy Polaków śląskich, mazurskich, nadnoteckich i t. d. pozostały „za kordonem", najlojalniej uznanym przez nas jako „nienaruszalna granica". Zyskaliśmy przez to zwartość naszego obszaru narodowego na zachodzie, chroniąc się od wszelkich zakusów mniejszości niemieckiej, mimo rozpaczliwych jej wysiłków podważania rdzennie polskiego charakteru tych ziem, mimo pobłażliwości władz polskich dla propagandy hitlerowskiej na naszych ziemiach. A tymczasem rodacy nasi w Niemczech, liczniejsi od Niemców w Polsce, duszą się w nieznośnych warunkach niebywałego ucisku, w warunkach beznadziejnych.... A przecież jeśli ma naprawdę dojść do nowej „rozgrywki" pomiędzy Polską a Niemcami, to przecież nikt na świecie nie będzie Polski posądzał o inicjatywę; to najlepiej charakteryzuje istotę sprawy, bo przecież — Bogiem a prawdą — chyba my mielibyśmy o co mieć pretensje. Dziś spory o „mniejszości" i „samostanowienie" wszczynane są przez żądnych zmian; a trudno o zmiany bez krwi przelewu.

Niemcy wygrywają dziś atut „samostanowienia narodów", ongiś wysunięty przeciwko nim przez mocarstwa zachodnie. Najbardziej cierpią dziś z tej przyczyny Czesi, którzy w imię tego właśnie hasła forsowali rozbicie monarchii austro-węgierskiej. Zastosowanie tej zasady przyniosło nie same dobre skutki, ale także takie fakty, jak: „Anschluss", rzucenie resztek Węgier w objęcia Niemiec,

zamianę dorzecza Dunaju na pomost zamiast grobli dla zalewu niemieckiego.

Cierpią Czesi tym bardziej, że skazani swoją racją stanu na granie roli opoki traktatów pokojowych, traktatów tych nie dotrzymali ani wobec Słowaczyzny i Rusi, ani wobec Polski i Węgier... Czyżby dziś Niemcy śmieli tak postępować wobec Czechosłowacji, gdyby się mogła ona oprzeć o zwarty blok własnych obywateli, oraz o Polskę i Węgry? Wszak doszło już do tego, że najpoważniejszy i najwpływowszy dziennik angielski, „The Times", otwarcie uznał plebiscyt za jedyne słuszne rozwiązanie zagadnienia Czechosłowacji, właśnie w imię „prawa samostanowienia narodów"; skoro zaś od Anglii dziś zależy polityka Francji, więc trudno uważać postawę mocarstw zachodnich wobec imperializmu niemieckiego za nieugiętą...

Nie możemy tym mniej polegać na cudzych gwarancjach pokoju; jest on i pozostanie zagrożonym, dopóki „prawo samostanowienia narodów" będzie tolerowanym powszechnie, jak dziś jest, taranem, godzącym w traktaty pokojowe i w nasze interesy życiowe.

Anglia zastosuje represje wobec gen. Franco?

Londyn, 9. VI. (PAT). Cała prasa angielska uderza na alarm z powodu mnożących się wypadków atakowania statków brytyjskich na wodach hiszpańskich. Prasa przewiduje rozszerzenie układów w Nyon przez utworzenie patroli lotniczych. Kontrtorpedowiec brytyjski „Vanoc" przybył do Alicante, gdzie przeprowadza śledztwo w związku z atakami, których przedmiotem były 4 statki brytyjskie. W czasie wypadków 9 ludzi załogi tych statków zostało zabitych. Przybycie brytyjskiego okrętu wojennego do Alicante uważane jest przez prasę angielską, jako pierwsze z zamierzonych zarządzeń rządu brytyjskiego, mające uniemożliwić dalsze powtarzanie się ataków, wymierzonych — jak twierdzi prasa angielska — rozmyślnie przeciwko statkom brytyjskim.

* * *

Warszawa, 9. VI. (Tel. wł). Z Londynu donosi korespondent „Kuriera Warsz.": Tutejsze koła oficjalne zapatrują się bardzo poważnie na coraz częściej powtarzające się ataki samolotów powstańczych na statki handlowe angielskie w portach hiszpańskich. Są bowiem powody do przypuszczenia, że ataki te, wykonywane głównie przez samoloty niemieckie, prowadzone przez pilotów niemieckich, są celowo kierowane przeciwko statkom angielskim, aby sprowokować rząd angielski do podjęcia jakiejś bardziej energicznej akcji w stosunku do Hiszpanii i w ten sposób

odwrócić jego uwagę od wypadków w Europie środkowej.

Przypuszczenie to potwierdza niespodziewany nalot samolotów powstańczych, wykonanych dziś we wczesnych godzinach rannych na port hiszpański Gandia oddalony o 60 km. na południowy-zachód od Walencji, który od dawna jest dzierżawiony przez Anglię, jako główny port dla eksportu owoców południowych z Hiszpanii do Anglii. W nalocie tym zatopiony został statek angielski do dragowania portu, a uszkodzony jeden z angielskich składów portowych, które dla ochrony mają dachy pomalowane barwami flagi angielskiej.

Ten ostatni wypadek przekonał tutejsze sfery rządowe o konieczności podjęcia energicznej akcji przeciwko korsarstwu powietrznemu, na wzór akcji podjętej w Nyon przeciwko korsarstwu łodzi podwodnych.

Nie mniej sfery te zdają sobie sprawę, że akcja taka może doprowadzić do poważnej komplikacji międzynarodowej, i to może być celem prowokacji. Kwestia będzie zapewne zdecydowana na najbliższym posiedzeniu gabinetu po feriach parlamentarnych.

Wśród projektów akcji represyjnej, rozważana jest blokada portów północnej Hiszpanii i zajmowanie statków handlowych, należących do jen. Franco.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że Londyn zapatruje się na sytuację hiszpańską bardzo pesymistycznie i że ustała dyskusja nad możliwością doprowadzenia do zawieszenia broni w wojnie domowej.

Pogłoski powyższe traktuje prasa włoska, jako kłamliwy manewr prasy antyfaszystowskiej, zmierzający świadomie do psucia stosunków włosko-angielskich.

Znamienne jest w tym względzie stanowisko „Tribuny", która zaznacza, że takie sankcje przeciwko narodowcom hiszpańskim byłyby całkowicie sprzeczne z układem włosko-angielskim i musiałyby wywołać niezwykle niebezpieczne powikłania międzynarodowe.

W Meksyku dalej rewolucja!

San Antonio, 9. V. (PAT). Sztab gen. Cedillo ogłosił tekst deklaracji, jaką zbuntowany generał wygłosił przed mikrofonem radiowej stacji krótkofalowej. Gen. Cedillo oświadczył m. in., iż nie opuszczał ani na chwilę miejscowości El Salto i że wojska jego zniszczyły 3 federalne samoloty wywiadowcze. Gen. Cedillo kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rewolta była stłumiona.

—x—

Nie dogadają się Czesi z Niemcami!

Berlin, 9. VI. (PAT). „Voelkischer Beobachter“ pisze, iż oświadczenie premiera czeskiego, że statut narodowościowy został już opracowany i w bieżącym tygodniu mają się rozpocząć rozmowy z przedstawicielami poszczególnych narodów Czechosłowacji — przyszło za późno. Taktyka Pragi wskazuje, że w ustosunkowaniu się rządu czeskiego do zagadnień narodowościowych nic się nie zmieniło i że Praga dąży będzie do rozwiązania zagadnienia mniejszości przez udzielenie powierzchownych koncesyj.

Praga, 9. VI. (PAT). Niemcy sudeccy wręczyli dziś prem. Hodży memoriał, w którym oświadczają, że dla Niemców sudeckich podstawę ich żądań stanowi 8 punktów, zawartych w karlsbadzkiej mowie Henleina. Niemcy sudeccy zapytują, czy przyszłe rokowania z rządem czechosłowackim mają się opierać na tej płaszczyźnie, czy też na podstawie statutu narodowościowego, przygotowanego przez rząd czechosłowacki. W tym ostatnim przypadku Niemcy sudeccy zastrzegają się, że nie mogliby jeszcze zająć stanowiska, gdyż nie znają treści statutu.

Rząd czechosłowacki postanowił szczegóły przebiegu dalszych rokowań z Niemcami sudeckimi zachować na razie w dyskrecji. Fakt, iż Niemcy sudeccy przypominają znowu żądania karlsbadzkie Henleina w chwili obecnej, nasuwa w kołach tutejszych obserwatorów przypuszczenie, iż zamierzają oni żądania te podtrzymywać w rokowaniach.

Posłowie Kundt i Peters ze Stronnictwa Sudecko-Niemieckiego odwiedzili premiera Hodżę. Dziś zebrał się komitet polityczny Rady Ministrów, po czym plenum Rady Ministrów.

Sąd konstytucyjny powołany do wydawania opinii co do zgodności ustaw z konstytucją, rozpatrywał na dwóch tajnych posiedzeniach złożone przez rząd do zaopiniowania projekty ustaw narodowościowych i językowych i postanowił sprawę przekazać jawnej sesji sądu, która zostanie zwołana w najbliższych dniach.

Trzyletnia służba jeszcze nie postanowiona

Praga, 9. VI. (PAT). Urzędowe koła praskie oświadczają, że pogłoski o wprowadzeniu 3-letniej służby wojskowej w Czechosłowacji są nieścisłe, gdyż dotychczas żaden organ kompetentny nie zajmuje się powyższą kwestią. Dzisiejsze dzienniki praskie prostują swe informacje w tej sprawie. „Czeske Slovo“ oświadcza, że sprawa 3-letniej służby wojskowej nie jest przedmiotem badań kół rządowych, chociaż być może sprawa ta rozważana jest w niektórych kołach zainteresowanych.

Przeciw hitleryzacji duchowieństwa

Praga, 9. VI. (PAT). „Narodni Politika“ dowiaduje się, że arcybiskup dr Kaspar przesłał do Watykanu spis księży katolickich i seminarzystów, którzy zgłosili akces do partii sudecko-niemieckiej. Dziennik twierdzi, że księżom zostanie wytoczone dochodzenie dyscyplinarne, seminarzyści zaś nie otrzymają święceń kapłańskich.

Bielmo prosowieckie...

Praga, 9. VI. (PAT). Przy wejściu do otwartej onegdaj wystawy w Pradze pod nazwą „Nasz sojusznik Związek Sowiecki“ umieszczono następujący napis: „Wyraz swej sympatii dla wiernego sojusznika Czechosłowacji Związku Sowieckiego dacie, zapisując się na członka towarzystwa dla kulturalnych i gospodarczych stosunków ze Związkiem Sowieckim“.

Mor. Ostrawa, 9. VI. (PAT). W okresie Zielonych Świąt odbył się tu zlot komunistycznych organizacyj gimnastycznych i sportowych (Proletariacki Związek Wych. Fiz.) z udziałem kilkunastu tysięcy uczestników z Moraw i Śląska.

Po zawodach i pokazach gimnastycznych ruszył ulicami miasta kilkutysięczny pochód przy śpiewie Międzynarodówki, wznosząc okrzyki na cześć Związku Sowieckiego i komunizmu.

W uroczystości wziął również udział przywódca Komunistycznej Partii Czechosłowackiej Gottwald z Pragi, który w przemówieniu powitalnym nazwał Sowiety najlepszym sprzymierzeńcem Czechowacji.

...i antypolskie

Mor. Ostrawa, 9. VI. (PAT). Dzisiejszy „Dziennik Polski“ został ponownie skonfiskowany za przedruk artykułu z nieskonfiskowanego „Robotnika Śląskiego“, opisujący antypolskie demonstracje w Trzyńcu w rocznicę urodzin prez. Benesza i cytujący w dosłownym brzmieniu słowa czeskiego nauczyciela z Opawy, Zbawitela, który w przemówieniu swoim domagał się „szubienic dla Polaków w lasach trzynieckich“.

W ostatnim numerze „Teszinskych Nowin“, organu Czeskiej Macierzy Szkolnej, podano wyniki wyborów gminnych z dnia 29 maja b. r., komentując je jako klęski Polaków i zdecydowane zwycięstwo czeskie, które zadaje kłam twierdzeniom o polskości Śląska Cieszyńskiego.

Dzisiejszy „Dziennik Polski“ stwierdza w artykule wstępnym, że pismo czeskie wyraźnie sfałszowało cyfry wyników wyborów, by tylko osłabić wrażenie niewątpliwego sukcesu polskiego.

Mor. Ostrawa, 9. VI. (PAT). Według nadchodzących wiadomości z Karpętnej, podgórskiej gminy na Śląsku, doszło tam w poniedziałek w drugi dzień Zielonych Świąt, do starcia między ludnością polską a mieszkańcami narodowości czeskiej.

W czasie śpiewania pieśni przez harcerzy polskich, grupa Czechów z nauczycielem czeskiej szkoły na czele, zaczęła rzucać pod adresem śpiewających obelżywe okrzyki i zachowywać się agresywnie w stosunku do Polaków. W rezultacie doszło do bójki, przy czym pobito kilka osób.

Rozłam na lewicy, konsolidacja prawicy we Francji

Paryż, 9. VI. (PAT). Kongres partii socjalistycznej zakończył swoje niezwykle burzliwe obrady w nocy z wtorku na środę uchwaleniem przedstawionej przez b. premiera Bluma rezolucji w sprawach polityki ogólnej. **Rezolucja ta, mimo nacisku, nie zdobyła jednomyślności.** Opowiedziały się za nią 4.872 głosy przeciwko 3.166 głosom, które padły na rezolucję, złożoną przez Żyromskiego, przewódcę skrajnej grupy t. zw. „Walki socjalistycznej“ oraz na rezolucję, przedstawioną przez przyjaciół Marceau Piverta w imieniu grupy lewicy rewolucyjnej, która zebrała 1430 głosów. **Wynik ten wykazuje, iż pomimo usunięcia poza ramy partii jednego z głównych sprawców stałych scysyj i tarć wewnętrznych Marceau Piverta, francuska partia socjalistyczna nadal podzielona jest na dwa zwalczające się odłamy, różniące się w zapatrywaniach na politykę zagraniczną i wewnętrzną.**

Główne linie rezolucji, przedstawionej przez Bluma i uchwalonej przez kongres, dadzą się ująć jak następuje: francuska partia socjalistyczna pozostaje nadal wierna koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa. Gotowa jest ona jednak podjąć rozmowy z wszystkimi państwami, zwłaszcza, o ile chodzi o współpracę w dziedzinie gospodarczej. Partia domaga się utrzymania stosunków pokojowych nawet z państwami o ustrojach totalitarnych, jednakże nie za cenę uchylania się przed ich żądaniami. O ile chodzi o sprawę hiszpańską, partia opowiada się przeciwko wszelkim umowom, które by nie były wykonywane przez wszystkich. O ile chodzi o sytuację wewnętrzną, rezolucja stwierdza, iż partia socjalistyczna nie wierzy w trwałość i skuteczność metod, zastosowanych przez rząd Daladiera dla uzdrowienia sytuacji gospodarczej kraju, lecz zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie pociąga dla kraju niestałość rządu, nie chce doprowadzić do załamania się obecnej większości parlamentarnej.

Zasadniczym rezultatem politycznym kilkudniowych obrad kongresu socjalistycznego jest, o ile chodzi o samą partię, otwarty rozłam ze strony zwolenników Marceau Piverta, którzy zakładają nowe stronnictwo.

Paryż, 9. VI. (PAT). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych wygłosił dziś min. Bonnet dłuższe expose na temat działalności dyplomatycznej rządu prem. Daladier.

Min. Bonnet **podkreślił przywiązanie rządu francuskiego do wytycznych polityki nieinterwencji w Hiszpanii i wskazał na szereg wystąpień rządu, wydanych zarządzeń, mających uniemożliwić naloty samolotów obcych na terytorium Francji. Mówiąc o rokowaniach z Rzymem, min. Bonnet wyraził nadzieję, że osiągnie się wszystko, co tylko będzie możliwe do osiągnięcia w tych rokowaniach.** Omawiając wyniki rozmów z Londynem z końca kwietnia b. r. minister uwypuklił znaczenie współpracy francusko - brytyjskiej dla dzieła pokoju europejskiego. W zakresie spraw środkowo - europejskich min. Bonnet stwierdził z zadowoleniem, że sprawa rokowań w Pradze pozwala żywić nadzieję, że różnorodne zagadnienia czechosłowackie zlikwidowane będą pokojowo i sprawiedliwie.

Paryż, 9. VI. (PAT). Szereg ugrupowań narodowych zorganizował w jednej z największych sal Paryża, t. zw. welodromie zimowym, który dotychczas służył za miejsce masowych zebrań komunistycznych i socjalistycznych, wielki wiec pod hasłem „przeciw wojnie“. Wszyscy mówcy, najwybitniejsi przedstawiciele poszczególnych ugrupowań prawicowych, jak Maurras, Daudet z Action Francaise, Doriot z francuskiej partii ludowej, Taittinger, przewódca Jeunesses Patriotes, senator Lemery, deputowani Xavier, Vallat, wypowiadali się za koniecznością utrzymania przez Francję za wszelką cenę pokoju i atakowali gwałtownie lewicę francuską, zarzucając jej, iż w myśl interesów międzynarodowych stara się popchnąć Francję do wojny. Doriot, poparty przez innych mówców, domagał się natychmiastowego wysłania ambasadorów do Rzymu i do Burgos.

Wiec ugrupowań narodowych, które po dłuższym okresie milczenia, zdecydowały się na manifestację masową, zgromadził około 40 tys. ludzi.

Prawica francuska w widoczny sposób stara się obecnie przejść do kontrakcji politycznej, wyzyskując bardzo dogodną dla siebie sytuację polityczną, w której występuje w obronie pokoju przeciwko alarmom wojennym lewicy.

Triumf polskiego szkolnictwa na Śląsku

Katowice, 9. VI. (PAT). Ostateczny wynik wpisów szkolnych w bieżącym roku na terenie województwa śląskiego przedstawia się następująco:

Do szkół z polskim językiem nauczania zapisano w b. r. 94,7 proc. ogółu dzieci (w r. ub. 94,5 proc.). Pozostała ilość, tj. 5,3 proc. dzieci zapisana została do szkół z niemieckim językiem nauczania.

Wynik powyższy uznać należy za bardzo dobry.

NIE BĘDZIE BEZPŁATNEGO PRZEWOZU DZIECI KOLEJAMI.

Warszawa, 9. VI. (PAT). W związku z informacją, jaka pojawiła się w prasie stołecznej, jakoby ministerstwo komunikacji w bieżącym roku tak, jak w poprzednich wprowadziło bezpłatny przewóz dzieci w lipcu, wyjaśnia się, że wiadomość powyższa nie pochodzi z oficjalnego źródła i nie odpowiada prawdzie.

Koncentracja wojsk bolszewickich na Dalekim Wschodzie

Paryż, 9. VI. „Le Jour“ w korespondencji z Londynu, omawiając wiadomość o zawarciu nowego układu chińsko-sowieckiego na podstawie dobrze poinformowanych kół londyńskich, przytacza następujące dane o koncentracji wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie.

Armia sowiecka na Dalekim Wschodzie liczy 300 tysięcy ludzi i dzieli się na 16 dywizyj piechoty i 4 dywizje kawalerii. W okręgu tym skoncentrowanych jest 120 czołgów, mnóstwo samolotów i samochodów pancernych. Poza tym Sowiety rozporządzają specjalnymi siłami wojskowymi, przeznaczonymi dla obrony wybrzeży Pacyfiku, oraz armią autonomiczną Mongolii Zewnętrznej, liczącą 20—40 tys. ludzi.

Chińczycy ciągle się cofają

Kanton, 9. VI. (PAT). **Po bombardowaniu, które trwało niemal 4 godziny w Kantonie odtrąbiono zakończenie nalotu.**

W czasie nalotu eskadr japońskich 10 osób aresztowano za sygnalizowanie rakietami i wskazywanie poszczególnych obiektów lotnikom nieprzyjacielskim.

Korespondent agencji Reutera dowiaduje się ze źródeł chińskich, że władze chińskie są przeciwne utworzeniu strefy neutralnej poza Kantonem.

Hankou 9. VI. (PAT) Agencja Reutera podaje, iż rząd chiński zarządził ewakuację Hankou. Kuomintang i urzędy cywilne przeniesie się mają do Czungking. Ministerstwa komunikacji i spraw zagranicznych udadzą się do Yunnanfu. Urzędy wojskowe prawdopodobnie udadzą się na południe do Hunan.

Zarząd Gł. „Zarzewia" za swobodą ideową

Warszawa, 9. VI. . Zarząd Główny „Zarzewia" wydał komunikat do członków stowarzyszenia, podpisany przez prezesa Hełczyńskiego i dra Zdrojewskiego, w którym obszernie omówiono ostatnie wydarzenia na terenie „Zarzewia". Komunikat stwierdza m. in., że w dniu 13 marca r. b. na konferencji delegatów skupień zarzewiackich wygłosił p. Remer referat ideologiczny, w którym przedstawił, jaką drogą ma iść „Zarzewie" w obecnym chaosie ideologicznym. Delegaci ocenili tezy wysunięte na konferencji pozytywnie i polecili wszystkim skupieniom ich przedyskutowanie celem uzyskania materiału dla przyszłej deklaracji ideowej „Zarzewia". W oznaczonym terminie, to jest do 31 maja r. b. materiał odpowiednio opracowany nadesłały tylko dwa skupienia, natomiast dwa inne: lwowskie i katowickie poszły własną drogą i rozwinęły działalność na własną rękę z pominięciem zarządu głównego. Działalność ta przejawiła się m. in. wydawaniem pisma „Szlakiem Zarzewia" w Katowicach. Komunikat wskazuje, że nieuporządkowana aktywizacja polityczna prowadzić musi do rozbicia i stwierdza, że w łonie stowarzyszenia ujawniły się dotąd conamniej trzy wyraźne kierunki polityczne, a mianowicie: kierunek głoszony przez pismo „Szlakiem Zarzewia" ujawnia ścisły związek z grupą „Falangi", kierunek drugi, reprezentowany przez profesora Romera i skupienie lwowskie (żąda on powrotu bez zastrzeżeń na drogę demokracji parlamentarnej, zbliżenia do Stron. Ludowego i Stron. Pracy i koordynacji z nimi pracy) i wreszcie trzeci wyraża się w fakcie aktywnego udziału szeregu członków „Zarzewia" w pracach i zarządzie OZN. Komunikat określa twierdzenie, jakoby w Zarzewiu istniała grupa utrzymująca ścisły kontakt o charakterze politycznym z tzw. „Naprawą", jako bałamutną insynuację. Wyjaśnia też, na jakich odcinkach i w jakim charakterze spotkali się i spotykają zarzewiacy z naprawiaczami. Stanowisko zarządu głównego „Zarzewia" określono w ten sposób: w zrozumieniu tej wytworzonej przez bieg wypadków sytuacji, zmierzał zarząd główny po linii, która by umożliwiając zachowanie jednolitości i spoistości organizacyjnej, nie skazywała jej równocześnie na rolę ugrupowania czysto historycznego i wspominkowego. Wyrazem tej linii były tezy programowe, referatu kol. Remera, pokrywające się z wytycznymi mowy katowickiej kolegi wicepremiera Kwiatkowskiego. Tezy te nie narzucają naszym członkom obowiązku organizacyjnego należenia do jakiegoś obozu politycznego, czy stronnictwa, natomiast nakładają na nich obowiązek bez względu na to, w jakim obozie się znajdują, przełamywania barier i więzów dzielących dziś Polaków na bezkompromisowo zwalczające się odłamy. „Zarzewie" nie było nigdy partią polityczną i nie może służyć do formowania kierunku politycznego, za którym nie opowiedziałaby się przeważająca większość jego członków. Sądzimy, że najlepiej będziemy pełnić służbę, nie tworząc nowej partii, ani nie zbliżając się organizacyjnie do żadnego z istniejących ugrupowań politycznych, lecz starając się, by w każdym ugrupowaniu, gdzie znajduje się zarzewiak, niwelować grupowe ambicje i animozje na rzecz skoordynowania wszystkich ugrupowań stojących na gruncie narodowo-państwowym dla wspólnego im wszystkim celu: wielkości i potęgi Rzplitej. Komunikat ten zapowiada, że ogólno-polski walny zjazd „Zarzewia" odbędzie się w jesieni b. r.

—oOo—

Jeszcze jedna rozprawa o strajk rolny

Do stałego „repertuaru" rozpraw sądowych należą rozprawy karne przeciw uczestnikom strajku rolnego, który odbył się w sierpniu ubiegłego roku. Mnogość tych rozpraw świadczy, że w stosunku do chłopów, biorących udział w strajku, zastosowano jak najsurowsze rygory prawa, pociągając do odpowiedzialności karnej wszystkich, którzy pozostawali w jakimkolwiek związku ze strajkiem rolnym. Jeden z obrońców, przemawiając na rozprawie w ub. czwartek, zauważył, *że w państwie polskim było bardzo wiele strajków, ale żaden z nich nie spotkał się z takimi represjami jak strajk chłopski.*

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał we czwartek jedną z tych licznych spraw o strajk chłopski. *Chodziło mianowicie o wypadki, które rozegrały się 18 sierpnia 1937 r. w Lipniku, pow. brzozowskiego. Chłopi ustawili kilka barykad na szosie, wiodącej z Dynowa do Dubiecka. Byli oni uzbrojeni w broń palną, widły i kosy, osadzone na sztorc. Kiedy nadjechała kompania policji i zaczęła usuwać barykady, wywiązała się strzelanina, której wynikiem było jedynie uszkodzenie dwóch samochodów policyjnych.*

Sąd Okręgowy w Rzeszowie skazał dziewięciu uczestników strajku na kary od siedmiu miesięcy do trzech lat.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, uchylając jedynie pozbawienie praw obywatelskich.

Trybunałowi przewodniczył s. dr *Podobiński*, oskarżał prokurator *Garbaczyński*, bronili adwokaci dr *Wusatowski* z Krakowa i dr *Kloc* z Rzeszowa.

Ofensywa gen. Franco i bombardowanie miast

Saragossa, 9. VI. (PAT). Dzisiaj o świcie wojska gen. Franco wznowiły natarcie na całym froncie od Teruel do Morza Śródziemnego. Przeciwnik stawia słaby opór. Opanowano ufortyfikowane wyniosłości na zachód od drogi Teruel—Sagunt.

Burgos, 9. VI. (PAT). Oficjalnie komunikują, że wojska gen. Franco na froncie Castellon posunęły się o 15 km naprzód, zajmując m. Adzaneta i przekraczając Sierra de Cruz w kierunku południowym. Ponadto wojska gen. Franco zajęły wyżyny panujące nad szosą Teruel—Sagonte.

Paryż, 9. VI. (PAT). Z Alicante donoszą, iż kontrtorpedowiec brytyjski „Vancoc" zarzucił kotwicę niedaleko dwóch brytyjskich statków handlowych, które niedawno trafione zostały bombami zrzuconymi z samolotów. Komendant krążownika ma przeprowadzić dochodzenie w sprawie bombardowania. Kontrtorpedowiec ma zabrać do Anglii ciała zabitych wskutek bombardowania oraz tych członków załogi, którzy odnieśli wówczas rany.

Londyn, 9. VI. (PAT). Oficjalnie komunikują, że flotylla brytyjska w składzie 4 kontrtorpedowców, patrolująca Morze Śródziemne, powróciła dziś na Maltę.

Perpignan, 9. VI. (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z zagranicy, w czasie bombardowania Figueras, oprócz 30 ofiar w ludziach, zniszczono 15 domów. **Wśród zniszczonych domów znajduje się gmach komendantury wojskowej, fabryka amunicji, elektrownia i szpital.** Na drogach, wiodących do granicy francuskiej, karabinierzy ustawili barykady, aby utrudnić przechodzenie na stronę francuską.

Znów samolot naruszył granicę francuską

Bayonne, 9. VI. (PAT). Dziś po południu samolot hiszpański przeleciał na niskiej wysokości granicę francuską w pobliżu przełęczy Albardin, latał czas jakiś nad m. St. Jean de Luz, po czym powrócił do Hiszpanii.

ZNÓW ZBOMBARDOWANIE STATKU ANGIELSKIEGO I FRANCUSKIEGO.

Londyn, 9. VI. (PAT). Francuski parowiec „Brisbane" został w środę w nocy zbombardowany przez nieznany samolot u wybrzeży hiszpańskich w pobliżu Denia (prow. Alicante). Ofiarą ataku padło 5 zabitych.

Pod Castellon został zbombardowany ubiegłej nocy brytyjski parowiec „Isadora".

Schuschnigg osadzony w fortecy?

Wiedeń 9. VI. (PAT). Tutejsze władze polityczne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby kanclerz Schuschnigg miał być wywieziony do fortecy Spandau lub też miał wyjechać do Włoch. Ta druga wersja krążyła w Wiedniu w związku z rzekomym przyrzeczeniem kancl. Schuschnigga, że udając się za granicę nie będzie uprawiał polityki. **Wbrew tym pogłoskom, kanclerz Schuschnigg znajduje się nadal w Wiedniu.**

Freud osiędzie w Anglii

Londyn, 9. VI. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło profesorowi Freudowi na osiedlenie w Anglii.

—o—

Zainteresowanie sesją nadzwycz.

Warszawa, 9. VI. (Tel.). Jutro z okazji rozpoczynających się prac sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu zbiera się o godz. 10 rano Koło Parlamentarne OZN. *Wyznaczone na godz. 11 plenarne posiedzenie Sejmu potrwa prawdopodobnie bardzo krótko, gdyż, jak słychać, nikt z rządu nie wystąpi z przemówieniem.* Posiedzenie ograniczy się do załatwienia formalności i odesłania projektów rządowych do poszczególnych komisji. Komisje te mają się zebrać już o godz. 12 w południe dla rozdziału referatów. Merytoryczne prace komisji rozpoczną się nie wcześniej jak we wtorek przyszłego tygodnia.

Min. Beck jedzie do Estonii

Tallin, 9. 11. (PAT). „Usi Esti" poświęca krótki artykuł wizycie ministra Becka, podkreślając, że będzie on gościem prezydenta państwa Paets'a w jego letniej rezydencji na zamku w Oru. *Do Oru min. Beck uda się w towarzystwie ministra Seltera specjalnym pociągiem.*

Zamknięcie list adwokackich

Warszawa, 9. VI. (Telef.). W jutrzejszym **„Dzienniku Ustaw" ma się ukazać rozporządzenie ministra Grabowskiego wydane na podstawie prawa o ustroju adwokatury wprowadzające zamknięcie list adwokackich w niektórych okręgach apelacyjnych.**

Rezygnacja wicepres. Radzyńskiego?

Kraków, 9. VI. (PAT). W Krakowie kursuje pogłoska, że wiceprezydent miasta, dr R. Radzyński, zgłosił rezygnację z urzędu aż do wyjaśnienia zarzutów, które się pojawiły na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. VI. (Telef.). Giełda dewizowa: — Holandia 293.50, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.95, Gdańsk 100.00, Londyn 26.30, Mediolan 28.04, kupno 27.90, Nowy Jork 5.30 3/4, Paryż, 14.76, Praga 18.46, Sztokholm 135.60, Zurych 121.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 111.00, kupno 104.00.

Papiery procentowe: pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 80.25, drugiej emisji 81.25, 4 proc. konsolidacyjna 67.50, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 119.50, Ostrowiec 57.50, Starachowice 35.00, Żyrardów 48.00.

Wielka afera z dywanami perskimi

Warszawa, 9. VI. (Telef.). Stołeczny Sąd Okr. doręczył akt oskarżenia w aferze przemytniczej, która od blisko roku była przedmiotem dochodzeń władz sądowo-śledczych. W r. 1937 straż graniczna zwróciła uwagę, iż w składach dywanów i antyków pojawiła się znaczna liczba nowych dywanów perskich nielegalnego pochodzenia. **Rewizje przeprowadzone w kilkunastu sklepach w Warszawie i innych większych miastach pozwoliły wpaść na trop rozgałęzionej afery przemytniczej. Okazało się, że do przemycania dywanów wykorzystano przywilej celny ludności muzułmańskiej, który polega na zwolnieniu od cła dywanów służących do celów rytualnych. Poza tym część dywanów odkupiono od b. dyplomaty perskiego, który opuścił Polskę.** Ogółem przemycono około 200 dywanów. W stan oskarżenia postawiono 9 Persów, zamieszkałych w Polsce. Znajdują się oni na wolności za kaucją w ogólnej sumie około 100.000 zł. Proces będzie rozpatrywany w lipcu b. r.

STR. PRACY ORGANIZUJE MŁODZIEŻ.

Katowice, 9. VI. (Tel.). Sekcja Młodzieży przy Zarz. Wojew. Stron. Pracy przystąpiła do organizowania oddziałów młodzieży przy wszystkich kołach Stronnictwa. Oddziały rządzą się własnym regulaminem, który przewiduje tworzenie osobnych oddziałów młodzieży męskiej i żeńskiej. Prace oddziałów młodzieży będą ściśle związane z pracą kół Stronnictwa. Oddziały młodzieży pozostają pod opieką prezesów kół posiadając przy tym pełną autonomię.

POLSCY LITERACI W PRADZE.

Warszawa, 9. VI. (Telef.). Władze polskiego Penclubu postanowiły wziąć oficjalny udział w międzynarodowym kongresie klubów literackich, który rozpoczyna się 29 b. m. w Pradze czeskiej. Polski Penclub wysyła liczną delegację z prezesem Parandowskim na czele. Poza tym do Czechosłowacji ma wyjechać z okazji tego kongresu wycieczka organizacji literackich złożona z około 100 osób.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW KOLEJ.

Warszawa, 9. VI. (Telef.). Jedna z tutejszych agencji prasowych donosi, że z nakazu władz sądowo-śledczych osadzono w więzieniu wyższych funkcjonariuszy kolejowych ze szlaku Warszawa—Sosnowiec. Spośród kolejarzy Zagłębia Dąbrowskiego aresztowano urzędników kolejowych Balcera i Pawelca z Dąbrowy Górniczej oraz Fiedlera ze Strzemieszyc.

Mowa Ojca św. do pielgrzymów polskich

Ważkie słowa o Unii Kościołów

Castelgandolfo — KAP: We wtorek poświąteczny pielgrzymi polscy, przybyli do Rzymu z delegacją po relikwie św. Andrzeja Boboli, po wysłuchaniu Mszy św. odprawionej przez O. Nowaka przy tych Relikwiach, udali się pod wodzą Księży Biskupów: St. Łukomskiego z Łomży i K. Niemiry z Pińska do Castelgandolfo, gdzie zostali przyjęci — o czym wczoraj donosiliśmy — na audiencji u Ojca św. Wielu pielgrzymów przywdziało stroje narodowe, a książę Lubomirski wystąpił przy szpadzie ofiarowanej jednemu z jego przodków przez papieża Aleksandra VII.

Pielgrzymów pozdrowił Ojciec św. polskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, po czym wygłosił przemówienie. Pielgrzymów witał Ojciec św. bardzo serdecznie i jako synów Polski i jako synów Rzymu, bowiem mówić o duszy polskiej znaczy mówić o duszy katolickiej, a dla każdego katolika Rzym jest zawsze drugą ojczyzną. Być katolikiem jest dla wszystkich prawdziwych synów Polski zaletą najgłębszą, najbardziej podstawową i najbardziej istotną, zwłaszcza w czasach obecnych. Ponadto jest to rzeczą konieczną nie tylko dla życia jednostek, ale także dla życia rodzin i całego społeczeństwa, tam bowiem, gdzie zapomina się o zasadach wiary katolickiej, rodzi się pomieszanie, nieład i upadek. Z adresu Mu złożonego, który czytał z najżywszym zainteresowaniem, Ojciec św. wie, że pielgrzymi polscy przybyli prosić o cenny skarb ciała swego wielkiego i sławnego Męczennika Andrzeja Boboli. Przybyli jako przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, poczynając od dostojnych współbraci w episkopacie biskupa Łomży i sufragana Pińska, do kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych, od szlachty, jak osoba księcia Lubomirskiego, do przedstawicieli wszystkich innych warstw i klas społeczeństwa polskiego, tak jak je sam widywał w czasie trzechletniego pobytu swego w Polsce, gdy mówiono, że niewielu Polaków wyszłych właśnie z niewoli tak dobrze znało Polskę, jak Nuncjusz Apostolski. Błogosławi więc Ojciec św. z całą czułością swego serca przedstawicielom Polski.

Zapewne, Ojciec św. nawet przy obfitości świętych relikwii w Rzymie uważałby obecność relikwij tak czcigodnych jak ciało św. Andrzeja Boboli, jakby za nową rękojmię błogosławieństw Bożych, ale te błogosławione szczątki, ten skarb męczeństwa i cnoty, ofiarowuje umiłowanym synom z całą Swą serdecznością i miłością ojca. Polska w obliczu tylu niebezpieczeństw zarówno od Wschodu jak i od Zachodu potrzebuje obrony i opieki coraz bardziej przemożnej. **„Dajemy więc wam — mówił dalej Papież — Waszego wielkiego Świętego, Waszego i Naszego wielkiego Andrzeja Bobolę, a ponieważ reprezentujecie wszystkie warstwy i stany, przez was dajemy Go wszystkim, całemu drogiemu Narodowi Polskiemu, który w trudnościach pracy, w koniecznościach życia, potrzebuje zawsze trochę ducha męczeństwa, aby zachować wierność cnocie, wierze, religii. Gdy będziecie musieli walczyć z trudnościami zewnętrznymi i wewnętrznymi, z trudnościami wyrastającymi przeciw wiernemu pełnieniu cnót chrześcijańskich, z przykładu Andrzeja Boboli czerpać będziecie nową energię“.**

To ostatnie zalecenie Ojciec św. skierowuje szczególnie do młodzieży Akcji Katolickiej, która tak często, aby być wierną Bogu i sumieniu, widzi przed sobą zamkniętą karierę, piętrzące się niezmiernie trudności życiowe.

Polskę nazwano puklerzem wiary przeciw barbarzyńcom Wschodu. I dziś także jest coś podobnego. Papież przeto pragnie wyrazić, ile nadziei pokłada we współdziałaniu dusz chrześcijańskich i polskich dla obrony Królestwa Chrystusowego, któremu wielki Andrzej Bobola oddał swoje życie. **Słusznie można powiedzieć, że był Męczennikiem Unii między Kościołem katolickim i odłączonymi kościołami Wschodu. Życzeniem jest Ojca św., by każdy Polak słuchał tego głosu, bowiem św. Kościół Rzymski, matka wszystkich kościołów, pragnie tej unii a Papież, Namiestnik Jezusa Chrystusa, gotów jest temu celowi poświęcić wszystko, co Mu pozostało z życia.**

„W tej szczególnie intencji obdarzamy Polskę ciałem św. Męczennika Unii i myśl o tym pragniemy wpoić nie tylko jednostkom, ale i tym, którzy wami rządzą, przede wszystkim zaś wam, którym ten skarb powierzamy, tę cenną relikwię, wam, którzy macie wszelką możność czczenia jej. Wiemy dobrze, coście przygotowali dla niej, z chwilą, gdy znajdzie się na ziemi polskiej. Wy, którzy możecie wpływać na bieg spraw, pamiętać zawsze winniście, iż Polska przez tradycję swojej przeszłości, przez swoje losy w przyszłości jest przeznaczoną, by rządzono i kierowano nią drogami katolickimi, gdyż słusznie trzeba powtórzyć raz jeszcze, że mówić Polak, znaczy mówić katolik. Wiemy dobrze, że taki nastrój ducha posiadają również ci, którzy wami rządzą. i że szczególnie od pewnego czasu okazali oni, iż rozumieją życie katolickie i jego konieczność nie tylko dla dusz jednostek, ale także dla rodzin i całego społeczeństwa. Życzeniem naszym jest, aby ten wielki święty Bobola pośród was był wzywany przez rządzących i rządzonych, aby coraz lepiej odpowiadać obowiązkom i godności życia chrześcijańskiego“.

Kończąc, Ojciec św. błogosławił wszystkim obecnym oraz całej Polsce.

Relikwie św. Andrzeja Boboli

We wtorek o godzinie 21.30 odjechała z Rzymu pielgrzymka polska, która zabrała ze sobą relikwie św. Andrzeja Boboli. Wraz z pielgrzymką odjechał główny mistrz ceremonii papieskich msgr. Respighi, który z polecenia Ojca św. towarzyszyć będzie relikwiom do końca uroczystości w Polsce. Do granicy węgierskiej relikwie eskortować będzie asystent słowiański przy generale ojców Jezuitów O. Preszeren.

Na dworcu zjawili się kardynał Marmaggi i kardynał Caccia Dominioni oraz gubernator Citta del Vaticano Serafini. Pielgrzymi polscy zgotowali obu kardynałom serdeczną owację.

Ze strony polskiej obecni byli chargé d'affaires przy Stolicy Apostolskiej Janikowski z urzędnikami ambasady oraz prałaci polscy i ojcowie Jezuici. Przy odjeździe pociągu honorowe oddziały wojska i młodzieży faszystowskiej sprezentowały broń przy dźwiękach orkiestry. Pielgrzymi wiozą ze sobą 2 świece, będące darem Papieża dla katedry warszawskiej. Świece te ofiarowane były przez Ojców Jezuitów Papieżowi podczas kanonizacji św. Andrzeja Boboli.

Pociąg, wiozący relikwie świętego Andrzeja Boboli, przybył do Lublany dnia 9 bm. o godzinie 13. Z pociągu trumna została przeniesiona w uroczystej procesji do kościoła Jezuitów. Wieczorem odbyło się uroczyste nabożeństwo i przeniesienie trumny do pociągu. W nocy pociąg wyruszył w dalszą drogę do Budapesztu.

Przygotowania w Warszawie

Warszawska Kuria Metropolitalna podaje do wiadomości i wykonania Księży Proboszczów i Rektorów kościołów w Warszawie i archidiecezji warszawskiej, rozporządzenie w sprawie przewiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli.

Przewiezienie św. zwłok Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy nastąpi dnia 17 czerwca b. r. (piątek) około gdz. 18. Przed przybyciem Relikwij do kraju, od dnia 8 czerwca (środy) odprawia się w kościele katedralnym codziennie o godz. 19 uroczysta nowenna z kazaniami ku czci św. Męczennika. Powitanie św. Relikwii przez duchowieństwo z Ks. Kardynałem Kakowskim na czele nastąpi na Dworcu Głównym o godz. 18, po czym w uroczystej procesji święte szczątki zostały przewiezione do katedry. Św. Relikwie pozostaną w archikatedrze przez trzy dni i codziennie od godz. 4 rano będą przy nich odprawiane ciche Msze św. Suma pontyfikalna z kazaniem Ks. Biskupa w katedrze w sobotę (dn. 18. VI.) będzie odprawiona o godz. 10 rano a nieszpory o godzinie 16. W niedzielę Sumę solenną na placu Zamkowym, dokąd Relikwie będą wyniesione, będzie celebrował Ks. Kardynał Arcybiskup Metropolita Warszawski.

W poniedziałek dn. 20 bm. Suma w katedrze odbędzie się o godz. 10 rano, a nieszpory o godz. 16. Po nieszporach Święte Relikwie w uroczystej procesji, będą przeniesione z katedry do kaplicy OO. Jezuitów przy ul. Rakowickiej.

Marsz. Piłsudski chciał zabrać z Połocka relikwie

Podczas Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej, który odbył się we środę w Warszawie, ks. Biskup Gawlina w swym przemówieniu wspomniał o audiencji u Ojca św. w przede dniu kanonizacji św. Andrzeja Boboli. Ojciec św. podczas tej audiencji zaznaczył, że marsz. Piłsudski interesował się relikwiami św. Andrzeja Boboli. Pewnego razu nawet wprost oświadczył Ojcu św., który wówczas był w Polsce nuncjuszem:

„Jeśli chcesz, to my obaj z wojskiem naszym wyruszymy do Połocka i stamtąd ręką zbrojną zabierzemy relikwie tego błogosławionego“.

Wiadomości z kraju

Pielgrzymka organizacyj przeciwalkoholowych z Rzeszowa do Częstochowy

Pielgrzymka organizacyj przeciwalkoholowych z Rzeszowa do Częstochowy odbędzie się nie 18 i 19 czerwca br. jak niedawno donosiliśmy, lecz dopiero 2 i 3 lipca br. Dyrekcja kolejowa w Krakowie rozporządza w stosunku do zapotrzebowania zbyt szczupłą ilością wolnych wagonów tak, że pociągi pielgrzymkowe względnie wycieczkowe muszą być bardzo wcześnie zamawiane, jeżeli organizatorowie chcą uniknąć podobnych niespodzianek. Pielgrzymka przeciwalkoholowa wyruszy z Rzeszowa dnia 2 lipca br. o godzinie 8.15, po drodze zwiedzi Kraków, cały jeden dzień zabawi w Częstochowie, a do Rzeszowa wróci około godziny 4 rano dnia 4 lipca. Wszelkich informacyj udziela Komitet codziennie od godz. 11 — 13 i od 17 — 18. W świetlicy przeciwalkoholowej w Rzeszowie, ul. 3 Maja, 6 — w podwórzu. Termin zgłaszania się przedłużono do dnia 15 czerwca br.

Powrót płk. Koca

We środę pułk. Adam Koc powrócił do kraju po dłuższym pobycie za granicą. Stan zdrowia płk. Koca po odbytej kuracji jest zadowalający.

Lwów

ROZPOCZĘCIE BUDOWY DWÓCH GMACHÓW. W obecności przedstawicieli władz wojskowych, Województwa, Zarządu Miejskiego, Politechniki i Komitetu Budowy gmachów Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego P. L. rozpoczęto we Lwowie, przy ul. Stryjskiej roboty ziemne oraz przygotowawcze dla wzniesienia pierwszych dwóch budynków a mianowicie: Mechanicznej Stacji Doświadczalnej i Technologii wraz z Obróbką Metali.

SPORTOWIEC NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZA ZŁAMANIE NOGI PRZECIWNIKOWI. Sensacją w świecie sportowym była wczorajsza rozprawa sądowa przeciw Eugeniuszowi Pierożyńskiemu, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała swego przeciwnika Mieczysława Domaradzkiego. Zajście zdarzyło się dnia 6 września ub. roku na zawodach w piłce nożnej. W pewnej chwili Pierożyński kopnął Domaradzkiego tak silnie, że złamał mu nogę. Oskarżony tłumaczył się, że nie kopnął przeciwnika rozmyślnie, lecz w chwili ataku nerwy odmówiły mu posłuszeństwa. Sąd uwolnił Pierożyńskiego od winy i kary.

ZWOLNIENIE Z ARESZTÓW POSĄDZONYCH O NAPAD NA ZEBRANIE. We środę zwolniono z aresztów kilku akademików, który byli posądzeni o napad na zebranie młodzieży „demokratycznej“.

ZGON SAMOBÓJCY. Ralf Pocher, który onegdaj wraz z mężatką Janiną Błażejowską rzucił się pod pociąg i doznał zmiażdżenia nóg i innych obrażeń, po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Tarnów

PRZYGOTOWANIA DO „DNI MORZA“. We środę odbyło się w sali Rady Powiatowej w obecności p. starosty Syski i p. pułk. Kwapniewskiego zebranie obywatelskie, na którym ustalono program obchodu „Dni Morza“ na terenie miasta i powiatu od 23—30 czerwca. W programie tym przewidziane jest, obok nabożeństwa w katedrze i akademii nadto uroczyste odsłonięcie przez p. prezydenta miasta tablicy i przemianowanie ulicy Szpitalnej na ul. gen. Orlicz-Dreszera, odpowiednie wystawy książek traktujących o morzu i żegludze w księgarniach według projektu liceum kupieckiego, oraz wieczorem 29. VI. wianki na Dunajcu w okolicy Mościc. W kinach wyświetlane będą w dni te propagandowe filmy morskie.

UJĘCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA. Przed paru dniami dokonano we wsi Łętowice, pow. Brzesko ohydnego morderstwa. Do mieszkania Marii Zając włamali się w nocy trzej bandyci, którzy najpierw tępym żelazem zbili ją po głowie aż do utraty przytomności, a następnie zarzucili jej na szyję sznur i udusili. Później splondrowali całe mieszkanie, zabrali garderobę, 120 zł gotówki, nadto kury i zniknęli. Policja wkrótce wpadła na ich trop i ustaliła, że sprawcami zabójstwa i kradzieży są Rocim Henryk z Kłaja, Koza Wojciech z Pleśny, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, oraz Górski Gustaw z Łętowic. Wszyscy zostali zatrzymani i przekazani władzom sądowym.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Do mieszkania Wł. Cichowskiego nauczyciela w Zalassowy, pow. Tarnów, włamał się nieznany sprawca, który skradł rower, strzelbę myśliwską, garderobę i szereg innych cenniejszych rzeczy, ogólnej wartości 1000 zł. Powiadomiona policja wszczęła za sprawcą natychmiast poszukiwania.

POPIS MUZYCZNY. W niedzielę w sali kameralnej Towarzystwa Muzycznego odbędzie się popis uczenic klasy fortepianowej prof. Zofii Wojtasiewicz. Czysty dochód przeznaczony na bezrobotnych miasta Tarnowa.

KLĘSKA PRYSZCZYCY. — Zarazę pryszczycy stwierdzono ostatnio w kilku wioskach pow. tarnowskiego. Ażeby nie dopuścić do jej rozszerzenia się władze zakazały wyprowadzania bydła z wiosek tych na targ do miasta oraz do innych miejscowości.

——ooo——

Z szerokiego świata

KULT W KANADZIE DLA BOHATERÓW 1863 R. W koloniach polskich w Kanadzie spotykamy się z głębokim kultem dla bohaterów powstania 1863 r., toteż wszyscy z najwyższym uznaniem dowiedzieli się o pielgrzymce, jaką odbyli Polacy Winnipegu na groby trzech weteranów, którzy spoczywają w Winnipegu. Weteranami są: ś. p. ks. Antoni Kławiter, ś. p. Wawrzyniec Sielski i ś. p. Jan Maczyński. W pielgrzymce wziął też udział konsul R. P. w Winnipegu, dr J. Szygowski, który przemówił do zebranych po uwieńczeniu grobów. Inicjatywę pierwszej tego rodzaju uroczystości w Kanadzie rzucił p. Br. Żegliński, szef jednego z departamentów rządu prow. Manitoby i prezes polskiej placówki kanadyjskiego legionu, który od lat szerzył kult 1863 r.

W POGONI ZA REKORDAMI SAMOLOTOWYMI. Major Rossi wylądował na lotnisku w Istres po locie na dystancie 5000 km. W czasie tego lotu mjr Rossi osiągnął szybkość przeciętną 401 km i ustanowił 3 międzynarodowe rekordy szybkości na dystansie 5000 km: 1) bez obciążenia, 2) z obciążeniem 500 kg, 3) z obciążeniem 1000 kg.

LAWINY ŚNIEŻNE W STYRII. W pobliżu Dachstein, w Styrii, w czasie wycieczki górskiej zdarzył się wypadek, w którym zginął pewien turysta. Na miejsce wypadku udała się ekspedycja ratunkowa, która miała wydobyć zwłoki turysty. W czasie poszukiwań oberwała się lawina śnieżna i porwała dwóch członków ekspedycji ratunkowej. Obaj ratownicy ponieśli śmierć.

W MIEJSCOWOŚCI NADMORSKIEJ HORST, NIEDALEKO SZCZECINA, WYBUCHŁ POŻAR, który rozrzerzał się z ogromną szybkością i mimo energicznej akcji straży pożarnej, doszczętnie zniszczył 3 gospodarstwa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Zabudowania tych gospodarstw posiadały jeszcze dachy pokryte słomą. Przy czym pożaru dotychczas nie ustalono.

POD MADHUPUR KOŁO KALKUTY WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG. Maszynista został zabity, a 33 pasażerów odniosło rany. Przypuszczają, iż przyczyną katastrofy był sabotaż.

BURZLIWE STRAJKI NA PLANTACJACH TRZCINY CUKROWEJ na Jamajce trwają nadal. Strajkujący spalili 40 ha plantacji. Policja, rozpędzając strajkujących, użyła broni. Jest dwóch rannych.

WALKA OJCA PIĘCIORACZKÓW KANADYJSKICH Z KOMISJĄ OPIEKUŃCZĄ zakończyła się ugodą, która zmienia do pewnego stopnia dotychczasowy system wychowania. Przede wszystkim zbudowany będzie duży nowy dom, w którym mieszkać będą pięcioraczki wraz z rodzicami i rodzeństwem. Dalej zapewniono więcej wpływu francuskiego w wychowaniu: nauczycielki Angielki zostaną oddalone. Pięcioraczki Dionne, które ukończyły 24-go maja cztery lata, w najbliższym czasie zaczną brać udział w nakręcaniu filmu.

PIES POGRYZŁ KRÓLOWĄ DUŃSKĄ. W czasie spaceru na plaży w Skagen, pies ugryzł dotkliwie królową Aleksandrynę. Rana królowej okazała się na tyle niebezpieczna, że natychmiast przewieziono królową do szpitala, gdzie nałożono opatrunki.

W POBLIŻU BIELORAZU LĄDOWAŁ SAMOLOT POCZTOWY WĘGIERSKI z powodu niepogody i mgły przymusowo. Cztęrech pasażerów odniosło rany. Samolot został poważnie uszkodzony.

W WASZYNGTONIE UKOŃCZONO POMYŚLNIE PRÓBNE LOTY WIELKIEGO 80-OSOBOWEGO SAMOLOTU, zbudowanego kosztem 1700 tys. dolarów. 5 takich samych samolotów znajduje się w budowie. Wszystkie one mają być przeznaczone dla komunikacji transatlantyckiej, która ma być podjęta przez „Panamerican Airways" z początkiem września r. b.

37 GÓRNIKÓW ŻYWCEM POGRZEBANYCH. W m. Shime na wyspie Kiushiu nastąpił wybuch w kopalni węgla. Jest 8 zabitych i 37 żywcem pogrzebanych. Akcja ratunkowa w toku.

Nowiny katolickie

BYŁY DOWÓDCA ŁODZI PODWODNEJ KAPŁANEM KATOLICKIM.

KAP: W Kolegium św. Bedy w Rzymie otrzymał ostatnio święcenia kapłańskie dr. Tomasz William, były komendant łodzi podwodnej marynarki angielskiej. Nowy kapłan otrzymał probostwo w okręgu przemysłowym w Cardiff. Nasuwa się mimo woli myśl o niemieckim pastorze Niemöllerze, który był w czasie wojny światowej dowódcą niemieckiej łodzi podwodnej, a obecnie prześladowany przez narodowych socjalistów, znajduje się w więzieniu.

WYDZIAŁ TEOLOGII KATOLICKIEJ NA UNIWERSYTECIE ŁOTEWSKIM.

KAP: Senat uniwersytetu łotewskiego w Rydze uznał przedstawionych przez Ks. Arcybiskupa ryskiego kandydatów na profesorów nowoutworzonego wydziału teologii katolickiej na tym uniwersytecie. Wśród profesorów tego wydziału znajdują się jeden Polak — Ks. Aleksander Nowicki, jeden Holender i jeden Niemiec (Bawarczyk). Ogółem wydział liczyć będzie 16 profesorów i docentów. Dziekanem wydziału został Ks. Biskup Józef Rancan, sekretarzem Ks. dr Piotr Strods, katedrę teologii moralnej objemie Ks. Biskup B. Sloskan. — Przewidywanych jest stu słuchaczy kleryków.

NOWY GENERAŁ ZAKONU KAPUCYNÓW.

KAP: Kapituła generalna zakonu Kapucynów obrała na przełożonego zakonu O. Donata da Welle, Belgijczyka z pochodzenia. Nowy generał zakonu Kapucynów zajmował dotąd stanowisko rektora Papieskiego Kolegium Etiopskiego w Mieście Watykańskim.

Kanada też przygotowuje się do wojny

Montreal, 9. VI. (PAT). Kanadyjski minister obrony krajowej, I. J. Mackenzie, przemawiając w parlamencie oświadczył, że w razie wybuchu wojny Kanada będzie musiała sama zaspakajać wszystkie swe potrzeby. Wobec tego **rząd przeprowadził badania w 768 fabrykach Kanady, aby ustalić, które z nich i o ile mogą być oddane na usługi przemysłu wojennego.** Jak dotąd stwierdzono, Kanada może wyrabiać amunicję (kilka fabryk jest już czynnych), karabiny maszynowe, auta pancerne, aeroplany (12 fabryk). W najbliższym czasie zacznie się wyrabiać czołgi i działa przeciwlotnicze. Uzupełniając opis sytuacji, minister Mackenzie dodał, **że w chwili obecnej przechodzi w Kanadzie ćwiczenia 48.840 rekrutów i że w końcu bieżącego roku Kanada będzie miała do dyspozycji 203 samolotów bojowych.**

Rozbudowa lotnictwa

Montreal, 9. VI. (PAT). Do Montrealu przybył Frank Bellanca, brat znanego konstruktora samolotów Giuseppe Bellanca. Frank Bellanca oświadczył przedstawicielowi prasy, że w ciągu najbliższych miesięcy otworzy w Kanadzie dużą fabrykę samolotów wojskowych, która będzie budować aparaty jego konstrukcji. **Zacznie się pracę od samolotu bombowego, który będzie miał dwa motory po 1000 hp i będzie miał szybkość do 300 mil na godzinę.** Następnym będzie aparat pościgowy o szybkości do 350 mil na godz., a trzecim samolot-torpedowiec, wyposażony w torpedę wagi 1100 funtów, trzy 300-funtowe i trzy karabiny maszynowe. Szybkość tego aparatu ma wynosić około 265 mil na godzinę. Wszystkie aparaty będą miały motory konstrukcji Harry A. Millera. Bellanca dodał, iż jego zdaniem **Kanada stanie się wkrótce światowym ośrodkiem budowy samolotów.** Biuro firmy „Miller-Bellanca Aircraft Corporation" zostało już otwarte w Montrealu.

——oOo——

Na uroczystość św. Andrzeja Boboli!

Janus J. X., Dzieje relikwij św. Andrzeja Boboli Patrona Polski	zł —·10
Kuźnar St. X., św. Andrzej Bobola — Męczennik i Patron Polski	zł 1·—
Poplatek J. X., Św. Andrzej Bobola — Życie — męczeństwo — kult	zł 8·—
Rostworowski J. X. i Rejowicz W. X., Św. Andrzej Bobola	zł —·40
Sobalkowski Sz. X. Dr, „Krew która woła"... 6 przemówień na temat znaczenia kanonizacji św. Andrzeja Boboli	zł 2·25
Turbak P. X., Ku czci św. Andrzeja Boboli — Kazania i przemowy	zł 1·80

poleca:

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

Znaleziono zwłoki chłopca porwanego przez gangsterów

Miami (Floryda) 9. VI. (PAT). Szef oddziału policji do walki z bandytami Edgar Hoover ogłosił, że wczorajszej nocy znaleziono ciało porwanego przed niedawnym czasem Skeegie Casha. Zwłoki chłopca znaleziono w gęstych zaroślach lasu w pobliżu Princetown w okolicy, która w ubiegłym tygodniu była bardzo dokładnie przeszukana. — W związku z porwaniem i zamordowaniem Casha ujęto jako podejrzanego w dokonaniu zbrodni niejakiego Franklina Pierce Mac Calla, **który przyznał się, iż był autorem listu, żądającego okupu, i że odebrał złożone przez rodziców chłopca 10.000 dolarów. Mac Call zaprzecza jednak, jakoby brał udział w porwaniu dziecka i był sprawcą jego śmierci.**

——oOo——

Plaga zamachów w Palestynie

Jerozolima, 9. VI. (PAT). Dziś rano znaleziono zwłoki dwóch żydów pod Hanita i w pobliżu Safed. Raport policyjny z ostatnich 24 godzin donosi o 7 zamachach na wojskowych, o usiłowaniu spowodowania 2 katastrof kolejowych, o wysadzenie w powietrze mostu, o 2 wypadkach zniszczenia linii telefonicznych o 2 zamachach bombowych w północnej Palestynie i kilkunastu wypadkach zniszczenia zbiorów, oraz 3 napadach rabunkowych. W czasie tych wszystkich zamachów dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany.

——oOo——

W shitleryzowanej Austrii

OGRANICZENIA ŻYDÓW W ADWOKATURZE.

Urzędowo ogłoszono w Austrii, że na mocy rozporządzenia z dn. 31 marca r. b. może być odebrane adwokatom żydowskim tymczasowo prawo wykonywania zawodu. Już w najkrótszym czasie poważna liczba adwokatów żydowskich otrzyma zakaz zastępowania w sądach swej klienteli, aby jednak klienci nie ponieśli z tego powodu strat, adwokaci żydowscy będą mieli prawo jeszcze przez trzy tygodnie wykonywać swój zawód.

——oOo——

Kielce

ŚMIERĆ W NURTACH WISŁY. W dniu 6 b. m. pod wsią Świerze — Górne, pow. kozienickiego, w czasie przeprawiania się łódką na przeciwległy brzeg Wisły, będąc w stanie podchmielonym, wskutek nieostrożności, wpadł do wody J. Osowski, zamieszkały w Warszawie. Zwłoki wydobyto po upływie 4 godz. W łódce prócz Osowskiego znajdowała się jego żona i dwie inne osoby, które nie były w stanie przyjść Osowskiemu z pomocą, gdyż również wszyscy byli w stanie podpitym.

ILE KOSZTOWAŁO DOŻYWIANIE DZIECI KIELECKICH. W sali kieleckiej Rady miejskiej odbyło się zebranie sprawozdawcze Miejskiego Komitetu pomocy Dzieciom i Młodzieży. W czasie od 12 października 1936 r. do 30 maja br. Miejski Komitet dożywiał na terenie Kielc przeciętnie 1400 dzieci na miesiąc, wydając na ten cel ogółem 19.627 zł w gotówce. Nadto przeznaczono na dożywianie 5.700 kg cukru i 2.500 kg mieszanki kawowo-cukrowej. — Dzieci anemiczne otrzymały 100 kg tranu. Kolonie i półkolonie zorganizowano w lipcu i sierpniu ub. r. w 14 miejscowościach. Przebywało na nich — w 24 turnusach — 1580 dzieci. Koszt tej akcji wyniósł 14.676 zł. Dary gwiazdkowe dla dzieci kosztowały 767 zł, podręczniki i pomoce szkolne — 300 zł i rozrywki kulturalne (przedstawienia kinomatograficzne i teatralne) — 207 zł. Na terenie Kielc powstały i istnieją nadal 2 gniazda dla dzieci ulicy: dla chłopców i dziewczynek. Mieszka w nich 33 dzieci. Gniazdo dla dziewczynek powstało w kwietniu br. Gniazdo zaś dla chłopców istnieje już od jesieni 1936 r. Poza funduszami przydzielonymi przez wojewódzki komitet pomocy dzieciom i młodzieży, miejski komitet w Kielcach rozporządza sumą 1523 zł, zebranych z własnych imprez. Przewodniczącym wydziału wykonawczego komitetu wybrany został ponownie ks. pułk. St. Cieśliński, a wiceprzewodniczący — wiceprezydent miasta Kielc Br. Dorobczyński.

GROŹNY POŻAR. W nocy na 7 b. m. we wsi Stroinów, gm. Drugnia, pow. stopnickiego, z nieustalonej przyczyny, powstał pożar w zabudowaniach J. Pawłowskiego. Pożar następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 17 gospodarstw. Straty wynoszą około 70.000 zł. Również we wsi Gorzałkowie, pow. opoczyńskiego w posesji Lasoty Wincentego wybuchł pożar, który zniszczył pokrycie domu, czyniąc szkodę na sumę 900 złotych.

——oOo——

HAJDAMACKI ZBRODNIARZ PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM.

Jak donoszą z Warszawy na wokandzie Izby karnej Sądu Najwyższego znajdzie się jeszcze przed feriami letnimi sprawa *ukraińskiego terrorysty Wasyla Bazańskiego, skazanego przed sąd przysięgłych na 12 lat więzienia za niezwykle barbarzyński zamach.* Podpalił on zabytkowy drewniany kościół w powiecie stanisławowskim. Kościół spłonął doszczętnie.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Wisła na „tapecie"...

Realne i nierealne projekty regulacji Wisły

Regulacja Wisły, to jedno z najbardziej palących zagadnień już od lat. Niestety, niełatwych do rozwiązania... Nie tak może ze względu na same środki finansowe, ile ze względu na trudność powzięcia decyzji co do wyboru planu regulacji. Tym się tłumaczy, że dotąd sprawa „stoi" na martwym punkcie... Zjawiają się bowiem coraz to nowe projekty, coraz bardziej w swoich rozmiarach „gigantyczne", a w konsekwencji budzące coraz więcej zastrzeżeń i obaw.

A Wisła jak płynęła dziko, tak nadal płynie. Aż oto centralnym zagadnieniem stała się sprawa C. O. P. Budowa jego i dalszy rozwój jest w znacznej mierze uzależniony od „zbliżenia" bogactw kopalnianych Górnego Śląska. Można to uczynić przez regulację Wisły. Tym się tłumaczy, że sprawa regulacji Wisły nabiera „świeżych rumieńców", staje się znowu a k t u a l n a.

PROJEKT PIERWSZY.

Opracowany został pięć lat temu (w r. 1933) przez Ministerstwo Komunikacji, przy współudziale Izb Przemysłowo-Handlowych w Krakowie i Sosnowcu oraz Funduszu Pracy. Według tego projektu regulacja górnej Wisły miała umożliwić komunikację statkami o pojemności 200—250 ton. W ciągu trzech lat projekt ten miał być zrealizowany, a koszt jego obliczano na 30 miln. zł. Projekt jednak nie został zrealizowany z braku pieniędzy.

Budowa C. O. P. zwróciła ponownie uwagę na regulację górnej Wisły. Wprawdzie koszt tej regulacji łącznie z budową kanału Przemsza—Wisła zaczęto obliczać na wyższą sumę, na skutek konieczności dostosowania inwestycyj do nowych zadań, suma jednak potrzebna na regulację wobec 2 miliardowego planu inwestycyjnego przestała straszyć... Należało się więc liczyć z tym, że sprawa regulacji Wisły r u s z y z martwego punktu...

NOWY PROJEKT.

Mylił się, kto tak sądził! Zrodził się bowiem nowy projekt, ale już nie taki „skromny"... lecz przeciwnie — projekt o g i g a n t y c z n y c h r o z m i a r a c h. Projektodawcy nowi uważają, że koryto Wisły jest bardzo kręte, co utrudnia żeglugę. Proponują więc koryto Wisły zastąpić k a n a ł e m (!) biegnącym wzdłuż jej brzegów, ale w odpowiedniej odległości, pozwalającej na wyrównanie zakrętów wiślanych. Kanał miałby być tak duży, żeby kursowały po nim nawet statki z ładunkiem 600 ton. Jest rzeczą zrozumiałą, że koszt takiej „regulacji" musiałby być nieco większy... i zamykałby się w sumie od 110—400 miln. złotych!

KRYTYKA PROJEKTU.

Projekt ten poddał ostrej krytyce p. Antoni Olszewski w broszurze pt. „Wisła, jako arteria węglowa" (Warszawa, 1938). Wykazał on przede wszystkim, że spław towarów nowym kanałem będzie o w i e l e d r o ż s z y niż spław towarów Wisłą uregulowaną według projektu z r. 1933. Sam koszt spławu byłby niższy (zamiast 2,16 zł — 1,74 zł od 1 t/km), wzrósłby jednak poważnie koszt oprocentowania kapitałów zainwestowanych w budowie kanału. P. Olszewski oblicza, że przy koszcie inwestycyj 210 miln. zł, koszt oprocentowania i obsługi kapitałów wyniósłby 1,33 zł, gdy przy koszcie inwestycyj 165 miln. — 5,50 zł, tak, że łączny koszt przewozu 1 t/km wzrósłby z 3,49 zł do 7,24 zł. Koszt przewozu byłby o wiele wyższy, gdyby regulacja Wisły pochłonęła kwotę 400 miln., jako najwyższą kwotę projektowaną.

Przeciwko budowie kanału wysuwa jeszcze p. Olszewski inny argument. Według pierwszego projektu regulacja Wisły trwałaby t r z y lata, natomiast budowa kanału lat 20! Tymczasem droga wodna łącząca Śląsk z C. O. P. należy do inwestycyj bardzo pilnych.

Poza tym niewiadomo co się za 20 lat może stać. „Kto wie — pisze autor — jakie będą warunki gospodarcze w tym czasie, czy kanał ten będzie równie palącą potrzebą, jak jest nią dzisiaj? I autor zwraca uwagę, że historia zna cały szereg przykładów, kiedy to inwestycje obliczane na zbyt daleką metę, z chwilą ich ukończenia nie miały praktycznie żadnej wartości wobec zmian i postępu, które życie przyniosło. Klasyczny przykład stanowi tzw. „K a n a ł L u d w i k a", łączący Morze Czarne poprzez Dunaj i Men z Renem, a dalej z systemem rzek francuskich. Kanał ten zaraz po wybudowaniu okazał się... p r z e s t a r z a ł y i trzeba było go przebudowywać!

I jeszcze jeden argument! Kanał miałby przenośność 600-tonową, gdy Wisłą mogłyby kursować statki 250-tonowe. Otóż p. Olszewski wykazuje, że na podstawie doświadczeń zagranicznych, praktyczniejsze są barki mniejsze. Holandia używa tylko małych statków i do nich dostosowała kanały!

WNIOSKI.

Uwagi p. Olszewskiego zasługują na uwagę... Nie należy ulegać urokowi „gigantycznych" inwestycyj, gdyż ich skutek bywa nieraz taki, że albo nie możemy się z nimi uporać, albo na skutek długiego czasu trwania stają się przestarzałe. Podobnie może się stać z owym kanałem... Dlatego słuszniejszą jest rzeczą przystąpić do regulacji Wisły w rozmiarach skromniejszych, ale za to realnych.

K. T.

OBUWIE wszelkiego rodzaju jak:
spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy
polecą ze składu i na zamówienie po cenach niskich
Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia
PIOTR WĄSIK dawniej **W. KAPERA**
Kraków, ul. św. Tomasza 29
Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Kino „PROMIEŃ" T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.
Najznakomitszy współczesny film francuski stojący w równym rzędzie z arcydziełem „Jej pierwszy bal"
ZBŁĄDZIŁEM
W roli głównej: **Charles Boyer**
W dni powszednie o g. 3, w niedzielę i święta tylko o g. 10 i 12 **Shirley Temple w filmie „Buziaczek".**

Przegląd prasy

„Pokuta" dla p. Czapińskiego

P. Czapiński monituje katolickich teologów w Polsce (zwłaszcza profesora filozofii na Kat. Uniw. Lubelskim, ks. dr Pastuszkę), że nie potępiają w czambuł narodowego socjalizmu w Niemczech, a nawet czasem podnoszą jego dobre strony. Przytoczywszy parę takich rzekomych „sprzeczności" z artykułu ks. prof. Pastuszki, p. Czapiński oświadcza:

„Farsa. Smutna farsa. Rozdwojona dusza ks. Pastuszki nie może sobie dać rady z hitleryzmem. Z jednej strony: nie! — jak papież przykazał; z drugiej: „tak!" — jak reakcyjne stanowisko nakazało.

Mniejsza o ks. „filozofa". Chodzi nam o tę charakterystyczną chwiejną pozycję wielu, bardzo wielu przedstawicieli kleru. Trzeba się zdecydować, łaskawi panowie. A księżom Pastuszkom chętnie polecilibyśmy — na pokutę! — 1000-krotne przeczytanie encykliki „Mit brennender Sorge"...

P. Czapiński — jak z tego widać — przywłaszcza sobie prawa inkwizytora w Kościele. Inkwizytor jednak sam powinien być ponad wszelkimi podejrzeniami o — herezję. Tymczasem ten nasz polski inkwizytor jest gorącym wyznawcą marksizmu, czego dowód dał w niedawnym ataku na de Mana, belgijskiego teoretyka socjalizmu, który surowej krytyce poddał filozofię Marksa. Wobec tego — panom Czapińskim chętnie polecilibyśmy — na pokutę! — 1.000-krotne przeczytanie encykliki (antymarksowskiej) „Divini Redemptoris"...

Dopiero po wykonaniu tej pokuty przez p. Czapińskiego możemy zacząć z nim rozmawiać na temat poglądów ks. prof. Pastuszki na hitleryzm.

Rasizm wobec katolicyzmu

W „Przegl. Powszechnym" ks. red. Kosibowicz T. J., rozpatrując 8 tez potępionych przez Kongregację seminariów, oświadcza:

„Już z najpobieżniejszego zestawienia najważniejszych tez rasizmu jasno wynika, iż doktryna ta może i musi być potępioną przez katolicki Kościół. Ponieważ zaś rasizm stanowi dziś istotną podbudowę ideową narodowego socjalizmu, przeto o jakimkolwiek pogodzeniu hitleryzmu z katolicyzmem nie może być mowy. Przed milionami Niemców coraz groźniej i coraz tragiczniej rysuje się konflikt między sumieniem i wiarą a wiernością dla państwa, sprzągniętego w swoich istotnych wiązaniach z neopogańską ideologią".

Nad czym nie będzie radzić nadzwyczajna sesja Sejmu?

„Czas" zwraca uwagę, że porządek dzienny nadzwyczajnej sesji parlamentu

„nie obejmuje ani jednej sprawy, która była przedmiotem inicjatywy poselskiej. — Zapomniany został projekt ustawy posła Bartczaka o niepodzielności gospodarstw włościańskich, pominięto również tak podkreślaną przez sfery rolnicze kwestię oddłużenia rolnictwa, jak również wniosek posłów z grupy „Jutra Pracy" dotyczący skasowania uboju rytualnego".

„A. B. C." zastanawia się nad pytaniem, czy jeszcze teraz porządek dzienny nie może być uzupełniony dodatkowo tymi sprawami, zwłaszcza projektem ustawy antymasońskiej. Zanalizowawszy przepisy konstytucji, „A. B. C." oświadcza:

„Gdyby więc premier lub marszałek Sejmu postawili wniosek o uznanie sprawy ustawy antymasońskiej lub sprawy ustawy o zniesieniu uboju rytualnego, za nagłą a Prezydent R. P. przychylił się do tego wniosku, żadne przepisy konstytucyjne nie stałyby na przeszkodzie rozpatrywania tych spraw na sesji nadzwyczajnej. Chodzi więc tylko o kwestię wniosku i uznania tych spraw za ważne i nagłe. **Decyzja w tej mierze spoczywa, jak widać nie w ręku ciał ustawodawczych. Pogląd sceptyczny na możliwość rozpatrywania tych spraw podczas bieżącej sesji wydaje się słuszny".**

Odwet w odpowiedzi na memoriał Polaków w Niemczech

„Gazeta Polska" podała wyciąg znanego memoriału Zw. Polaków w Niemczech w sprawie germanizacji polskości w III. Rzeszy i zaopatrzyła go w uwagi, że Polska może wyrazić tylko ubolewanie z powodu prześladowania i stwierdzić, że Polakom w Niemczech nic innego nie można radzić, jak zwracanie się do władz Rzeszy.

„To jest — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy" — rzeczywiście nie dużo, łącznie nawet z nadzieją w „Gazecie Polskiej" wyrażoną, iż rząd Rzeszy uwzględni postulaty maltretowanej przez biurokrację niemiecką ludności polskiej i nakaże jej ścisłe przestrzeganie ducha polsko-niemieckiej deklaracji z 5-go listopada.

Nie wiemy, czy i w jakim stopniu komentarz „Gazety Polskiej" zgodny jest z opinią rządu polskiego na memoriał, byłoby jednak ważne i zalecałoby się bardzo oświadczenie się rządu w tej sprawie.

Nasze stanowisko jest takie, że nie wystarczy „ufać Berlinowi", **lecz tę ufność poprzeć trzeba stosownym odwetem,** bo układ listopadowy polsko-niemiecki w sprawie wzajemnego szanowania grup narodowościowych oparty jest o zasadę wzajemności.

Skoro wyraża się słuszną dbałość o prawa Polaków w Czechosłowacji i pragnie się te prawa zdobyć uzasadnionym naciskiem na rząd praski — nie sposób zawierzyć losy 10-krotnie liczniejszej ludności polskiej w Niemczech wyłącznie dobrej woli rządu berlińskiego".

Jak się nazywa ten tchórz?

W związku z rozprawą przeciw doc. Cywińskiemu „Słowo" przypomina, że jego artykuł ukazał się w „Dzien. Wileńskim" i nie został skonfiskowany. Represje wobec Cywińskiego zaczęły się dopiero w chwili, gdy na ten artykuł zwrócił uwagę nieznany jakiś autor w piśmie legionowo-peowiackim, „Naród i Państwo". Kim był ten autor? P. Wańkowicz, którego o to posądzano, wyparł się. W związku z tym „Słowo" pyta:

„Jak się jednak nazywa tchórz, autor właściwy? Piszemy „tchórz", bo przecież, gdy winę przypisywano Wańkowiczowi, — jego, a nie Wańkowicza rzeczą było ogłosić: to ja napisałem. Dotychczas tego nie zrobił, zasługuje więc na miano „tchórza".

A może jednak szanowne swe nazwisko ogłosi. Czekamy".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Komintern czuwa

Obecna akcja międzynarodówki komunistycznej

W jakim stadium rozwoju znajduje się obecnie działalność Kominternu? Wydarzenia polityczne ostatniej doby, zwłaszcza mające związek z agresją pangermanizmu, przysłoniły nieco zagadnienia międzynarodowego Kominternu. A jest to sprawa, która bynajmniej nie straciła na swej aktualności — owszem jej groza, jak to wykazują fakty, stale się zwiększa.

W polityce międzynarodowej wpływy Sowietów zmalały. Nieudana ofensywa w Hiszpanii, rewelacje t. zw. „wozwraszczeńców“, czyli tych pisarzy lub ekonomistów, którzy po powrocie z Rosji obnażali w swych książkach rany bolszewizmu (zwłaszcza Andre Gide, E. Lyons i inni); wreszcie potworne „procesy“ w Moskwie i bezprzykładny terror — wszystko to znacznie skompromitowało w opinii świata reżim sowiecki.

A jednak, pomimo tych porażek Sowietów na terenie polityki międzynarodowej, akcja Kominternu rozwija się nadal. Wyjątek stanowi w czasach ostatnich może tylko Francja, gdzie od stycznia r. b. daje się zauważyć jakby zmniejszenie natężenia propagandy komunistycznej. Za to

w Anglii

wprost przeciwnie: pierwszego maja r. b. w londyńskim Hyde Park manifestacja komunistyczna na rzecz czerwonej Hiszpanii przyjęła formy dotychczas w Anglii niespotykane — *manifestowało 200.000 ludzi (!).*

W Kanadzie w prowincji Quebec władze postanowiły uznać partię komunistyczne za nielegalnie istniejącą. Poruszyło to inne prowincje Kanady, posypały się zewsząd protesty i uchwały, pełne „oburzenia“... Biskup Montrealu, zwrócnł na ten fakt uwagę w swym ostatnim liście pasterskim, wskazując, że w całej

Kanadzie,

z wyjątkiem prowincji Quebec, wielkie masy ludności są nastrojone przychylnie dla komunizmu.

W Australii Komintern wykazuje niezwykłą aktywność zwłaszcza wśród robotników. Jak stwierdza to autor rozprawy „Le communisme et le mouvement cuvrier“ —

w Australii obecnie około 200 000 robotników znajduje się pod bezpośrednim wpływem partii komunistycznej.

W tym wśród górników australijskich ilość komunistów w ciągu ostatnich 4 lat wzrosła pięciokrotnie, a ich organ „Common Sense“ liczy nakładu 15.000 egz. Podobne zjawisko daje się zauważyć wśród australijskich kolejarzy. Organ komunistycznego syndykatu kolejarzy australijskich „Railrnad“ wychodzi obecnie w nakładzie 10.000 egz.

Propaganda Kominternu czyni również zatrważające postępy w krajach

łacińskiej Ameryki

zwłaszcza *w Kolumbii*. Jak donosi znawca tamtejszych stosunków Restrepo (por. „L'action communiste en Columbie) tamtejsza kompartia przygotowuje rewolucję, która ma rozgorzeć jednocześnie *w Argentynie*. Mimo gorliwej akcji, jaką katolicy rozwijają w Południowej Ameryce — pisze Restrepo — mogą wkrótce nastąpić tam wydarzenia, które będą stanowiły dla świata niespodziankę.

Największą jednak aktywność wykazuje międzynarodówka komunistyczna

wśród młodzieży.

Już Lenin wołał: „Walka o przyszłość — to walka o młodzież.“ Toteż bolszewicy w myśl maksymy ich wodza szczególny nacisk kładą na zorganizowanie ruchu komunistycznego młodych. Oto szereg danych, które dają niepokojący obraz:

We Francji M. Thorez, podając dane statystyczne z poszczególnych prowincji, oblicza ilość zorganizowanej młodzieży komunistycznej na 81.325 chłopców 17.000 dziewcząt. Młodzież ta wydaje 3 czasopisma: „Avant Garde“, „Notre Jeunesse“ i „La jeune fille de France“. *Szwajcaria* liczy 1300 zorganizowanych młodych komunistów, którzy wydają czasopismo: „Die junge Garde“ i „La Lutte“. *Belgia* liczyła w r. 1935 — 800 młodych komunistów a w r. 1936 ponad 1000. Ich czasopisma „Jeunesse Nouvelle“ wychodzi w 7000 egz.

W Anglii związki młodzieży komunistycznej liczą obecnie z górą 2000 członków. Wydają oni pismo „Challenge“. *Czechosłowacja* liczyła w grudniu 1935 r. 14.000 młodych komunistów a w lipcu 1936 r. już ponad 25.000.

Ten pobieżny przegląd akcji Kominternu wykazuje, że Trzecia Międzynarodówka nie przestaje podkopywać zrębów społecznego ustroju świata.

GIMNAZJUM KRAWIECKIE ŻEŃSKIE
w Suchedniowie, W. Kiel.,
miejscowości letniskowej, u podnóża Gór Świętokrzyskich, wśród pól i lasów, w budynku urządzonym nowocześnie z internatem, przyjmuje kandydatki ze świadectwami z 6 oddz. Szk. powsz. Egzamin: 27 i 28 czerwca, oraz 1 września. Szkoła ma prawa państwowe, jest prowadzona przez Stowarzyszenie „Nauka i Praca“. Wychowanie religijnomoralne w duchu katolickim zapewnione.
Bliższych wiadomości udziela Dyrekcja Szkoły za zwrotem znaczka na odpowiedź.

Rewolucja wyznaniowa na Wołyniu

II. Jak Hryńki wróciły do Kościoła?

Łanowce, czerwiec.

Sprawa masowego powrotu ludności Wołynia, niegdyś polskiej i katolickiej, na łono polskości i katolicyzmu, nie daje spokoju czynnikom ukraińskim. Węszą one nadal w całym tym ruchu jakąś „polską prowokację“ i są po prostu przerażeni tym, co się tam dzieje od szeregu miesięcy. Nie ma bowiem dosłownie dnia bez jednostkowego, czy grupowego powrotu z prawosławia i ruszczyzny do wiary i mowy ojców. Pochodzący z Zadnieprza działacze ukraińscy na Wołyniu, nie mogą w żaden sposób pojąć tego naturalnego zjawiska. I nic dziwnego. Nie wiedzą, że ziemia ta była ongiś polską. Że niewola uczyniła ją dopiero pozornie ruską. I to uczyniła gwałtem. Ona zabrała nam na Wołyniu przede wszystkim — człowieka. Niezliczone parafie, które dawniej były polskimi, uczyniła prawosławnymi. I co najgorsze i doprawdy, upokarzające, że stan ten został prawie w niczym nie zmieniony po odzyskaniu niepodległości, dzięki niedołęstwu i winie naszych władz. Bo właśnie pod panowaniem polskim istnieją jeszcze na Wołyniu całe wsie dawniej polskie (!) i katolickie (!), w których od 20 lat dzieci nie słyszą polskiego języka, gdyż każą się im uczyć języka ukraińskiego.

Opowiadał mi ks. prałat Tokarzewski z Kowla, że w pewnej wsi, uczęszczające do szkoły dziecko polskiego policjanta, mówiąc przed snem pacierz — modliło się po ukraińsku. Zdziwiony tym ojciec zapytał się dziecka, co to znaczy. Malec rozpłakał się i wyjaśnił, że nauczyciel (Polak?) każe w klasie modlić się po rusku. Dodać przy tym należy, że w owej szkole nie było wprawdzie więcej dzieci polskich rodziców, ale wszystkie niemal pozostałe dzieci są potomkami zruszczonych i sprawosławionych ogniś Polaków. Dlatego też uważam, że nie byłoby żadną krzywdą dla ludności Wołynia, gdyby miast szkół ruskich zaprowadzono w pewnych okolicach szkoły polskie, czego zresztą ludność tutejsza przed 20 laty spodziewała się, a nawet w wielu miejscowościach sama bezskutecznie (!) domagała się. Trzeba bowiem wiedzieć, że

w większości swej ludność Wołynia w chwili odzyskiwania niepodległości miała jeszcze świadomość swego polskiego pochodzenia,

że tę świadomość brutalnie w niej przytłumiono lub zabito właśnie przez doktrynerskie rządy pierwszych przedstawicieli polskiej administracji, a później przez rządy wojewody Józewskiego. Na szczęście świadomość ta powoli odradza się. Świadczy to, że ludność Wołynia ma dość już przymusu i sztuczności, że chce być wreszcie sobą. Świadomość zaś, kim jest i jaką ma wyznawać wiarę, przenika stopniowo już tak głęboko jej duszę, że nie obawia się ona niczego. Potrafi cierpieć, bo wierzy, iż zwycięstwo do niej należy.

Co prawda, ta ewolucja, jakiej ulega teraz ludność Wołynia, postępuje powoli, niemniej jednak obserwuje się ją wszędzie. Nieprzewidziane wypadki mogą ją przecież przyspieszyć, podobnie jak przyspieszyły ją w sławnych dziś Hryńkach. Bo w Hryńkach nie żadna „polska agitacja“ i „polski terror“ — jak to kłamliwie pisała prasa ukraińska wszystkich odcieni — przyśpieszyły zerwanie mas chłopskich z prawosławiem i ruszczyzną, a przejście na katolicyzm i do polskości, a tylko

brutalność ukraińskich herojów w antypolskiej akcji.

Dopuścili się oni bowiem trzech antypolskich prowokacyj, nie przypuszczając wcale, że czynami swymi wywołają skutek wręcz odwrotny od zamierzonego.

Po raz pierwszy znieważyli kopczyk ziemi przygotowany do uroczystego pobrania ziemi na Sowiniec.

Drugi raz znieważyli strażnicę K. O. P-u.

Trzeci raz znieważyli nawet prawosławny ołtarz polowy, obrazy święte, godło państwa i portrety najwyższych dostojników państwowych. A stało się to w następujących okolicznościach:

W dniu 17 października 1937 r. K. O. P. (Korpus Ochrony Pogranicza) obchodził swe święto. W dniu tym w Hryńkach została zorganizowana uroczystość. Przed budynkiem szkoły urządzono polowy ołtarzyk, a obok udekorowano jedną ze ścian portretami polskich dostojników państwowych. Do programu uroczystości wchodziły również śpiewy chóru kościelnego, na czele którego stoi Gawryło Cymbaluk, syn miejscowego diaka. Ów Cymbaluk z góry zastrzegł się, że chór nie odśpiewa „Boże, coś Polskę“. Kiedy więc uroczystość miała się ku końcowi, pieśń tę wykonały dzieci szkolne pod kierunkiem nauczyciela. Należy dodać, że podczas wciągania na maszt flagi państwowej i oddania przez publiczność i pluton KOP-u salutu, diak i pop odwrócili się do polskiego sztandaru plecami!!!

Po skończeniu uroczystości, kiedy przystąpiono do zdejmowania dekoracji ze ścian, okazało się, że portrety dostojników państwa są w ohydny sposób zbeszczeszczone. O fakcie tym powiadomiono władze policyjne i K. O. P. Sprawców na razie nie ujawniono.

Kilka dni później do dowódcy kompanii K. O. P-u zgłosiła się delegacja ludności Hryniek i oświadczyła, że wysłała do starosty krzemienieckiego podanie o wysiedlenie z wsi 5 osobników, ukraińskich terrorystów, którzy dokonali profanacji. W podaniu wymieniono ich nazwiska. Byli to: wspomniany Gawryło Cymbaluk, Cyprian Dubowy, Jefim Hawryluk i dwaj bracia Zychowie. Delegacja mieszkańców przybyła do KOP-u w celu złożenia dowodów swego oburzenia na niepoczytalny wybryk, wspomnianych „gierojów“ i zapytała przy sposobności, co ma uczynić, aby zadokumentować swą lojalność wobec państwa polskiego i przywiązania do tego narodu, którego członkami byli ich ojcowie i dziadowie.

Podczas pogawędki z delegacją dowódca kompanii KOP-u, kapitan Abramik zapytał o nazwiska delegatów. Byli to: Wojciechowscy, Szatrowscy, Łotoccy, Żelewscy i Demenik, którego dziad nosił jeszcze nazwisko Dębczyk. Wówczas kpt. Abramik zwrócił im uwagę, że wszak są to nazwiska czysto polskie, co delegaci skwapliwie potwierdzili i zaczęli jeden przez drugiego opowiadać, że

tego dziad, tamtego babka, czy pradziad byli katolikami i Polakami.

Oni sami zamierzają powrócić do wiary swych ojców i uczyniliby to już dawno, gdyby ktokolwiek przyszedł im z pomocą.

Dowódca kompanii KOP-u postanowił poprzeć ich szlachetne postanowienie. Przy rzetelnej pomocy nauczyciela w Hryńkach i jednego ze starszych mieszkańców wioski, katolika z dziada pradziada, p. Wojciecha Zaleskiego, zostało zorganizowane zebranie w szkole w Hryńkach, na którym sześć rodzin oświadczyło gotowość przejścia na katolicyzm. Po kilku dniach przyjechał więc do Hryniek ks. Jarosiewicz, proboszcz z Łanowiec. Po skończonej nauce zebrani prosili księdza, aby raz jeszcze przyjechał. Ks. Jarosiewicz był w Hryńkach jeszcze kilka razy, a każdorazowo ilość słuchaczy powiększała się.

Wreszcie 19. grudnia do kościoła w Łanowcach przybyło 130 osób, które uroczyście przyjęły wiarę katolicką, wywołując swym krokiem formalną rewolucję wyznaniową na Wołyniu, rewolucję, która spędza sen z oczu prowodyrów ukraińskich i napawa ich szczerą troską o dalszy los sztucznie hodowanego ruchu ukraińskiego na Wołyniu, a Polaków napawa wielką radością i ufnością w lepszą przyszłość Wołynia. Przewidują oni nie bez słuszności, że odrodzenie wyznaniowe, które ogarnia teraz Wołyń, o ile przez żadne nieprzewidziane okoliczności nie zostanie zahamowane — może zmienić do gruntu oblicze wyznaniowe i narodowościowe Wołynia, tego Wołynia, który do niedawna był ogródkiem doświadczalnym dla hodowania separatystycznego ukrainizmu według recepty jego protektora, b. wojewody wołyńskiego p. Henryka Józewskiego.

J. D.-M.

Wiadomości sportowe

Wyścig samochodowy i motocyklowy w Ojcowie

Już tylko 2 dni dzieli nas **od wyścigu samochodowego i motocyklowego w Ojcowie.** Zawody odbędą się dnia 12 bm. o g. 14. Krakowski Klub Automobilowy dokłada starań, aby zawodnicy mieli jak najlepsze warunki na trasie, a publiczność — należycie zorganizowaną obsługę informacyjną. Dwóch speakerów informować będzie o przebiegu imprezy. Do sekretariatu Klubu napływają wciąż nowe zgłoszenia. Przypominamy, że w kategorii samochodów ujrzymy na starcie zeszłorocznego zwycięzcę Sojkę, Schmidta (Czechosłowacja), a z polskich zawodników Jana Rippera, Czesława Gębalę, Nawratila, Korfantego, Żychonia, Frolewicza, Mielochównę, Szypułę, Fusiakowskiego, Wandla i in. W kategorii motocykli: Gębalę, Wrońskiego, Bathelta, Barona, Jaworskiego, Latosównę, Korytyńskiego i in. Jak widzimy, reprezentowane będą również ośrodki automobilizmu polskiego.

Warszawianka – Wisła

Po przeszło ygodniowej przerwie zostają wznowione zawody o mistrz. Ligi. W Krakowie spotkają się Warszawianka—Wisła. Zawody te zapowiadają się jako pierwszorzędna atrakcja ze względu na wysoką formę Warszawianki, która zajmuje drugie miejsce w tabeli ligowej i będzie chciała za wszelką cenę swoją pozycję umocnić. Początek tych sensacyjnych zawodów o godzinie 17.45 (5.45) dnia 12-go czerwca b. r. Poprzedzą o godzinie 16-tej zawody drużyn młodszych. Bilety po cenach zniżonych w przedsprzedaży już są do nabycia.

* * *

Prócz tego meczu odbędą się jeszcze następujące: W Warszawie: Polonia—WKS. Śmigły. W Łodzi: ŁKS — Cracovia. W Chorzowie: AKS — Warta. We Lwowie: Pogoń — Ruch.

Sprawa rozgrywek o wejście do Ligi

(t) Wydział gier PZPN ustalił ostatnio terminarz rozgrywek międzyokręgowych o wejście do Ligi. Początek tych rozgrywek przypada na dzień już 19 czerwca. W dniu tym ma walczyć Dąb katowicki z mistrzem Okręgu krak. Ponieważ jeszcze mistrz Krakowa w piłce nożnej nie został wyłoniony i nie zostanie nawet za 2 tyg., przeto Zarząd KOZPN wystosował do PZPN list z prośbą o przesunięcie dla Krakowa tych rozgrywek na miesiąc, tzn. do czasu wyłonienia mistrza. Jak tę sprawę załatwi PZPN nie wiadomo. Przepisy obowiązujące przewidują podobno nawet odsunięcie od walk o wejście do Ligi mistrzów tych okręgów, które w należytym czasie nie zakończą rozgrywek. Sądzimy, że jednak sport piłkarski Krakowa stoi na poziomie za wysokim, by można zbyt rygorystycznie trzymać się przepisów, tym bardziej, że opóźnienie nie zostało przez nikogo zawinione.

KURS PRZODOWNIKÓW PIŁKI NOŻNEJ W KRAKOWIE.

Zarząd Krakowskiego O. Z. P. N. urządza w czasie od dnia 10. VI. 1938 r. do dnia 10. VII. 1938 r. dochodzący kurs przodowników piłki nożnej dla klubów krakowskich. Na kurs ten zgłosiło się bardzo wielu uczestników, co jest wyrazem zrozumienia przez kluby ważności posiadania swych własnych fachowo wyszkolonych kierowników. Zajęcia obejmują przedmioty teoretyczne i praktyczne i będą się odbywały 2 razy tyg. (poniedziałki i piątki) od godz. 18 do 20.30.

ĆWIERCFINAŁY MISTRZOSTW FRANCJI W TENISIE.

W Paryżu rozegrano ćwierć-finały gry podwójnej panów, które są następujące: Destremeau — Petra (Francja) przeciwko Mitic — Puncec (Jug.) 6:3, 6:3, 10:12, 4:6, 6:3. — Gabory — Szigeti (Węgry) przeciwko Hecht — Menzel (Czech) 6:3, 6:3, 7:5. — Kukuljevic — Pallada (Jugosławia) przeciwko Bossi — Taroni (Włochy) 6:2, 6:2, 6:1. — Budge — Mako (St. Zjedn.) Butler — Wild (Anglia) 6:1, 6:4, 4:6, 6:2. Ćwierćfinały pań nie przyniosły zbyt ciekawych wyników.

* * *

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w mistrzostwie hr. Kentu. W Beckenham pod Londynem rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo hr. Kentu. Tytułu w grze pojedynczej pań broni Jędrzejowska. W pierwszej rundzie tego turnieju Polka pokonała Angielkę Kitson 6:1, 6:3.

———o———

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KRAKOWA. W dniach 11 i 12 bm. odbędą się w Krakowie zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwa okr. krakowskiego w klasach A. B. i C.

KS. PODGÓRZE wniósł protest od weryfikacji zawodów o mistrz. Ligi Okr. Korona—Podgórze 3:0 v. o. dla Korony, który został uwzględniony, i weryfikację powyższą zniesiono, przyznając zgodnie z wynikiem na boisku 4:1 brm. dla Podgórza. Na skutek tego w tabeli, którą ostatnio podaliśmy, nastąpią pewne zmiany: Podgórze ma obecnie 20 gier, 19:21 pkt., 45:36 brm i 6 miejsce przed Krowodrzą, która spadła na miejsce 7; Korona 18 gier, 9:27 pkt, 22:49 brm i zajmuje miejsce 11, ustępując z 10 Wawelowi.

RUCH PROTESTUJE PRZECIWKO ŻYDOWSKIEMU SĘDZIEMU. Kierownictwo Ruchu złożyło w wydziale S. S. Ligi protest przeciwko wyznaczeniu p. Seidnera z Krakowa na sędziego meczu ligowego Pogoń — Lwów. Protest przeciwko Ruch m. in. tym, że już na początku sezonu zastrzegł się przeciwko wyznaczaniu tego sędziego na swe zawody ligowe.

Nie mogą dojść do porozumienia...

Przerwa w rokowaniach handlowych W. Brytania — U. S. A.

„Daily Telegraph“ donosi z N. Jorku, że rozważana jest obecnie możliwość zawieszenia do jesieni r. b. rokowań o brytyjsko-amerykański układ handlowy. Należy zaznaczyć, że rokowania te postępowały znacznie wolniej niż początkowo przewidywano i jest mało nadziei, by zostały sfinalizowane do końca lipca. W czasie letniej przerwy w rokowaniach, delegacja brytyjska powróciłaby do Anglii, gdzie przedłoży rządowi brytyjskiemu sprawozdanie z dotychczasowych wyników rokowań. Dziennik podkreśla, że wznowienie rokowań w listopadzie r. b. odbyłoby się już po wyborach w Stanach Zjedn., wobec czego rząd U. S. A. nie byłby już tak związany względami natury wewnętrzno-politycznej, jak to ma miejsce obecnie. Na ogół — pisze dziennik — panuje przekonanie, że zasięg układu handlowego nie będzie tak szeroki, jak się początkowo spodziewano. Zawsze jednak istnieć będą możliwości wznowienia rokowań z chwilą, gdy warunki handlowe staną się pomyślniejsze.

——ooo——

Dzień Spółdzielczości

W dniu 12 czerwca br. cały świat spółdzielczy obchodzić będzie swoje doroczne święto. W dniu tym na terenie Polski we wszystkich miastach i wsiach, które ogarnął ruch spółdzielczy, zamanifestuje polska spółdzielczość swoją siłę i żywotność **i przedstawi całemu społeczeństwu swój dotychczasowy dorobek na polu gospodarczym i społecznym.**

W Krakowie w tym roku Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w skromniejszych niż zwykle rozmiarach, a to z uwagi na przypadające w dniu 12 czerwca uroczystości, związane ze sprowadzeniem do kraju relikwii św. Andrzeja Boboli, a **część uroczystości spółdzielczych przerzuconą zostanie na dzień 19 bm.** W dniu 11 bm. na rynku obok ratusza wyciągniętą zostanie na maszt tęczowa flaga spółdzielcza, która powiewać będzie nad Krakowem w dniu święta spółdzielczego. Rozmieszczone obok masztu i w ważniejszych punktach Krakowa odezwy i tablice statystyczne oraz rozdawane ulotki zilustrują ogółowi społeczeństwa stan i dorobek polskiej spółdzielczości. — W dniu 12 do 19 bm. polskie radio nadawać będzie codziennie propagandowe komunikaty spółdzielcze.

Z okazji Dnia Spółdzielczości spółdzielnie wojskowe z terenu Krakowa, przy współudziale krakowskiego Komitetu Dnia Spółdzielczości zakupią i wręczą jednej z wiejskich spółdzielni z terenu województwa krakowskiego sprzęt rolniczy dla użytku jej członków.

Kino „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Od piątku, dnia 10 czerwca 1938 r. **Rewelacyjny film dżunglowy!**

Władczyni dżungli

w roli tytułowej czarująca kobieta-Tarzan **Betty Jane RHODES** i znakomity podróżnik **GRANT WITHERS**

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7·15 i 9·30. W niedzielę i święta o godzinie 3, 5·10, 7·20 i 9·30 wieczorem

Radio

TRANSMISJA UROCZYSTEGO NABOŻEŃSTWA Z OKAZJI PRZYWIEZIENIA DO POLSKI RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

Pociąg pielgrzymkowy, wiozący z Rzymu relikwie św. Andrzeja Boboli zatrzyma się w kilku miastach Polski, w których organizowane będą specjalnie podniosłe uroczystości. Dnia 11. VI. o godz. 19.00 rozgłośnie P. Radia transmitować będą uroczyste nabożeństwo z Rynku Krakowskiego. W dn. tym bowiem relikwie św. Andrzeja Boboli znajdować się będą w Krakowie. Również i dnia 12. VI. nadane będzie z tej okazji o godz. 9.15 uroczyste nabożeństwo z kościoła Serca Jezusowego O. O. Jezuitów w Krakowie. Poza tym P. Radio nada jeszcze kilka transmisji z tych uroczystości, zarówno w zasięgu lokalnym jak i ogólnopolskim.

PIERWSZY WIELKI KONCERT SYMFONICZNY NA WAWELU.

Zbliża się wielka uroczystość muzyczna Polski — festival na Wawelu. Inicjatywa rzucona przez P. Radio przed trzema laty wydaje już teraz piękne owoce. Koncerty wawelskie, najważniejsza część składowa dorocznych Dni Krakowa — rozwijają się wspaniale, ściągając uwagę całej Polski, a nawet zagranicy. — Tegoroczne koncerty symfoniczne odbędą się w dniach 11, 14 i 15 czerwca. Pierwszy z nich w sobotę, dnia 11. VI. o godz. 20.00 obejmie trzy utwory: Moniuszki — „Sonety Krymskie“, Melcera — fragmenty „Protesilasa i Laodamii“ oraz Czesława Marka — Symfonię, nagrodzoną na Międzynarodowym Konkursie im. Schuberta. W czasie festiwalu wawelskiego wystąpi Orkiestra Symfoniczna P. Radia, zwiększona do przeszło 100 osób, pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, oraz znakomici soliści polscy. W koncercie pierwszym usłyszą radiosłuchacze Helenę Zboińską-Ruszkowską, Władysława Ladisa, chór i orkiestrę P. R.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 11 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: g. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka (płyty); 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Kołysanki (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; — 12.03 Audycja południowa; 13.00 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci nada słuchowisko: „Mały lord“; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Utwory muzyczne 16.45 „Prawo dziecka do samotności i swobody“ — pog. 17.00 Muzyka taneczna z płyt; 18.00 Nasz program; — 18.10 Recital wiolonczelowy; 18.45 „Kraków w poezji“; 19.00 Transmisja z Rynku krakowskiego uroczystego nabożeństwa z okazji przewiezienia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski; 20.00 Festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie; około godz. 21.10 Dziennik wieczorny; i pogadanka aktualna; — 22.15 Wiadomości sportowe; 22.25 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 8.10 Muzyka lekka (płyty); 11.40 Płyty z Warszawy; 14.00 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiad. gospodarcze; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; 17.55 Wiadomości lokalne sportowe.

Lwów, godz. 8.10 „Pogodna audycja poranna; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka z płyt; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na dzień następny; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Sport i rytm“; — 17.45 Rozmowa ze słuchaczami; 17.55 „Hallo — sport“;

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna (płyty); — 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Popołudniowy koncert rozrywkowy z płyt; 15.15 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 17.50 Wiadomości sportowe; 17.55 Program na dzień następny.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 Hamburg „Gasparone“ — operetka; 20.25 Praga „Róża Stambułu“ — operetka; 21.00 Rzym „Wiosna“ — operetka; 21.00 Mediolan „Lunatyczka“ — opera; 21.15 Luksemburg Koncert symfoniczny.

——ooo——

CRACOVIA — GARBARNIA. Interesujące spotkanie w piłce ręcznej między 3-krotnym, a obecnym mistrzem Okręgu, zapowiada się niezwykle ciekawie. Garbarnia mimo utraty swego najlepszego zawodnika Bahra pozostała nadal groźną drużyną dla każdego zespołu, szczególnie w spotkaniach z Cracovią zespół Garbarni wykazuje maksimum wysiłku i ambicji. Początek tych zawodów w sobotę dnia 11 czerwca br. o godzinie 17.15 na boisku Garbarni. Bilety wstępu bardzo niskie umożliwią wszystkim oglądanie tych zawodów.

——ooo——

Kary za nieujawnianie nazwisk na szyldach

W dniach ostatnich starania polskich stowarzyszeń kupieckich w sprawie ujawniania nazwisk na szyldach **zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Po okólniku Ministerstwa Przemysłu i Handlu do władz wojewódzkich, zmierzającego do ścisłego przestrzegania odnośnych przepisów prawa przemysłowego, regulującego obowiązek ujawniania nazwisk na szyldach — zostało wydane rozporządzenie dodatkowe, przewidujące poważne grzywny dla kupców o bezimiennych szyldach po dniu 15 b. m.**

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 10 CZERWCA. Bł. Bogumiła, Biskupa i Wyznawcy. Błogosławiony Bogumił, arcybiskup gnieźnieński, a później pustelnik, zasłynął ze swej świętości w Wielkopolsce.

Wschód słońca 3:15, zachód 19:55. Długość dnia 16 godzin 40 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NAJBLIŻSZY DODATEK „GŁOSU NARODU" „TYDZIEŃ", który ukaże się w niedzielę wieczorem, będzie poświęcony Krakowowi w związku z „Dniami Krakowa".

SKUTEK ENERGICZNEGO DZIAŁANIA KOMISYJ. Na skutek zarządzeń wydanych przez komisje sanitarno - porządkowe odnowiono dotychczas 145 obiektów w Krakowie.

STRASZNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. Absolwentka filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego p. G. A., zam. przy ul. Szewskiej 17, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z łazienką gazową doznała oparzenia pierwszego i drugiego stopnia na całym ciele. Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala.

OKRADZENIE ZWIĄZKU OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻYDOWSKIMI. We środę w godzinach wieczornych okradziono biuro Zachodnio-Małopolskiego Związku Opieki nad Sierotami Żydowskimi. — Z żelaznej kasetki skradziono 1.900 zł.

ROWERZYSTA PRZEJECHAŁ KOBIETĘ. We środę u zbiegu ul. Łobzowskiej i Szlak rowerzysta nieznanego nazwiska najechał na Julię Szafę, która wskutek upadku doznała wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Nieostrożny rowerzysta zbiegł.

—ooo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Dołęga Eminowicz l. 69, em. st. radca Zarządu Miejskiego; śp. Janina Grabowska l. 23, studentka III roku Stud. Wych. Fiz.: śp. Krawczyk Zofia l. 80; śp. Stanisław Cichy l. 69, obywatel m. Krakowa.

Komunikaty

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ odbędzie się w sobotę 11 b. m. Dokonany zostanie wybór trzech członków Rady Naczelnej i pięciu członków Komisji Rewizyjnej. Jak się dowiadujemy do porozumienia między Polakami o żydami w sprawie wyborów nie doszło. Adwokaci Polacy wezmą gremialny udział w Zgromadzeniu.

UWAGI O KSIĄŻCE BOY'A P. T. „MARYSIEŃKA SOBIESKA". W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 18, odbędzie się w Domu im. Hussarzewskich (ul. Straszewskiego 27, I. p.) posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Historycznego, na którym doc. dr K. Piwarski wygłosi odczyt pt. „Uwagi o książce Boy'a: „Marysieńka Sobieska". Goście mile widziani.

ODCZYT O INDIACH. W sobotę 11 bm. odbędzie się o godz. 12 w sali wykładowej Seminarium Słowiańskiego (ul. Gołębia 20, I. p.) po Walnym Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu, odczyt pani dr Heleny Willman-Grabowskiej prof. U. J. p. t.: „Indie współczesne i perspektywy współpracy z Europą". Wstęp wolny.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek 10. IV. „Serce Balbiny".
Sobota 11. VI. „Gałązka rozmarynu".
Niedziela 12. VI. po poł. „Pani ministrowa"; wieczorem „Mariella".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Motyl hiszpański" (Jeanette Mac Donald) i „Obrońcy Rio Grande" (Back Backer).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 8—10 czerwca 1938 r. włącznie „Legia zatraceńców".
L. O. P. P.: „Włóczęgi północy" i „Magiczny klucz" (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Zbłądziłem".
STELLA: „Dorożkarz Nr. 13".
ŚWIT: „Władczyni dżungli".
UCIECHA: „Dziewczyna szuka miłości".
WANDA: „Dzień na wyścigach" (Więzy miłości). W rol. głównych: Wallace Beery, Maureen Sullivan oraz trzej genialni bracia Marx.

—ooo—

Uroczystości związane ze złożeniem przysięgi na nowy sztandar

W dniach 11 i 12 czerwca br. odbędą się w Krakowie uroczystości, związane ze złożeniem przysięgi przez żołnierzy batalionu pancernego w Krakowie na sztandar ufundowany przez Zarząd i Pracowników Wspólnoty Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. w Katowicach, którego poświęcenie odbyło się w dniu 26 maja br. w Warszawie. Program uroczystości przewiduje: W dniu 11 czerwca 1938 r. O godzinie 20 capstrzyk. O godzinie 21 Uroczysta modlitwa w koszarach batalionu. — W dniu 12 czerwca 1936 o godzinie 6 uroczysta pobudka. O godzinie 6.42 przybycie na dworzec główny pociągu, wiozącego delegacje z Górnego Śląska. — O godz. 9.00 zbiórka wojska na stadionie sportowym koszar Zamoyskiego na Dąbiu. O godz. 9.15 przegląd batalionu. O godzinie 9.30 Uroczysta Msza św. polowa z okolicznościowym kazaniem. O godzinie 10.30 Przysięga żołnierzy batalionu pancernego. O godz. 10.45 przekazanie broni baonowi pancernemu, ufundowanej ze składek cywilnych pracowników umysłowych i fizycznych warsztatów baonu panc.

O godz. 11.00 wręczenie pamiątkowej odznaki baonowej. O godz. 11.45 defilada. O godz. 20.10 Odjazd pociągu wiozącego delegacje śląskie. O godzinie 20.30 raut w salach Ofic. Kasyna Garn.

Hołd Krakowa dla nowego Patrona Polski

W związku z uroczystościami ku czci św. Andrzeja Boboli ukazała się w dniu wczorajszym na murach miasta następująca odezwa:

Obywatele!

Miasto nasze, noszące od wieków chlubny przydomek „polskiego Rzymu" jako jedna z stolic religijnego życia Polski, przeżyje w dniach 11—13 b. m. niezwykle podniosłe i wzruszające chwile. W dniach tych gościć będzie w Krakowie w drodze z Rzymu do stolicy srebrna trumna z Ciałem *Świętego Andrzeja Boboli, wielkiego Męczennika*, okrytego nieśmiertelną chwałą heroicznego poświęcenia się za Wiarę, wyniesionego niedawno przez Ojca Świętego na ołtarze nowego Patrona Narodu naszego i Orędownika przed tronem Najwyższego.

Prastarym szlakiem Apostołów i Męczenników przeszedł przez życie ten wielki Syn Małopolski, ofiarny członek Towarzystwa Jezusowego, który niosąc pochodnię Wiary Chrystusowej na wschodnie Rzeczypospolitej rubieże, zginął okrutną śmiercią z rąk kozactwa w dniu 16 maja 1657 r. w pobliżu Janowa ziemi pińskiej na Polesiu.

A lubo wieki zalegały od chwili w której Święty Andrzej Bobola zdobył palmę męczeńską, plon Jego krwi okazał się niespożytym w swej mocy. Blask Jego świętości zajaśniał znów wspaniałą światłością z chwilą odrodzenia Ojczyzny, której przepowiedział kiedyś wolność i zjednoczenie. I oto dziś uczcić w Nim musimy nie tylko wzór prawego rycerza Chrystusowego, świecącego szczytnym przykładem służby apostolskiej i heroizmu, ale zarazem największy symbol dziejowej misji Narodu naszego, któremu zleciła Opatrzność nieść innym ludom Wiarę i kulturę chrześcijańską.

Niechaj przeto w nadchodzących dniach miasto nasze w sposób godny wielkości i znaczenia Świętego Andrzeja Boboli powita Jego trumnę w swych dostojnych murach! W tym celu zwracam się z serdecznym apelem do katolickiej ludności Krakowa, aby zechciała pospołu z wielotysięcznymi rzeszami pielgrzymów wziąć udział we wszystkich uroczystościach i obrzędach, przewidzianych programem powołanego Komitetu. W szczególności wzywam do powszechnego udziału w powitaniu Relikwij i pochodzie przed kościół N. P. Marii w sobotę, 11 b. m. wieczorem. Niechaj wszystkie domy na obszarze miasta przystroją się chorągwiami od południa w sobotę 11 b. m. do południa w poniedziałek 13 bm. Niechaj zwłaszcza przystroją się balkony i okna dywanami, zielenią, kwieciem i płonącymi świecami w domach położonych na szlaku pochodu z dworca głównego ulicami Basztową, Floriańską, Rynkiem gl., Grodzką, pl. Dominikańskim, św. Gertrudy, Potockiego, Kopernika do kościoła Najśw. Serca Jezusowego (OO. Jezuitów), gdzie święte Relikwie wystawione będą przez niedzielę 12 b. m. Gorąco wreszcie apeluję do ogółu Obywateli, aby z tradycyjną gościnnością zechcieli okazywać życzliwość i pomoc rzeszom pobożnych pątników, które w dniach tych do Krakowa napłyną.

I niechaj wszystkie serca zespolą się w dniach tych u trumny Świętego Męczennika w modlitwach o błogosławieństwo i pomyślność dla Miasta i Polski!

W Krakowie, dnia 9 czerwca 1938 roku.

Dr Mieczysław Kaplicki, Prezydent stoł. król. miasta Krakowa.

Królewski wjazd św. Andrzeja Boboli do Krakowa

Ceremonia powitania Relikwij przez Prezydium miasta i Radę Miejską odbędzie się w Barbakanie. W starożytnym jego wnętrzu zbiorą się członkowie prezydium miasta, ławnicy i Rada Miejska, Bractwo Kurkowe, Kongregacja Kupiecka, Cechy krakowskie z chorągwiami i insygniami, oraz prezydia Izb Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

Około godz. 18.40 wejdzie do Barbakanu grupa wyższego duchowieństwa i Episkopatu, a za nią niesiony zostanie wysoki feretron z srebrną trumną św. Andrzeja Boboli. W tym momencie sześciu trębaczy w historycznych kostiumach, odegra z górnego balkonu fanfary powitalne.

Do Barbakanu należy przybyć najpóźniej do godz. 18.15 bramą od strony ul. Floriańskiej.

DYSPENSA OD MIĘSA.

Kuria Metropolitalna krakowska udzieliła dyspensy od mięsa w sobotę, dnia 11 b. m. wszystkim mieszkańcom miasta Krakowa, jak i przybyłym, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w uroczystościach sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli. Dyspensa ta rozciąga się również na ich rodziny.

„Skandaliczne stosunki w gospodarce m. Krakowa"

Od paru dni, mianowicie od ostatniego posiedzenia Rady miasta, którego część odbyła się przy drzwiach zamkniętych, krążyły pogłoski o wielkich rzekomo nadużyciach finansowych w zarządzie m. Krakowa. Nie chcieliśmy ich przytaczać w dzienniku; tak były nieprawdopodobne. Podała je jednak warszawska „Nowa Rzeczpospolita" w artykule pt.: „Skandaliczne stosunki w gospodarce m. Krakowa". Z jej artykułu przytaczamy najważniejszy ustęp w następującym brzmieniu:

„Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej m. Krakowa wyświetliło wiele dotąd ciemnych spraw, które swój epilog dawno już powinny były znaleźć przed sądem.

Przy rozpatrywaniu sprawozdań

spółki mięsnej „Caro",

pozostającej pod auspicjami magistratu okazało się, że firma ta w okresie, gdy miała 300 tys. zł strat, wypłaciła około 40.000 zł tytułem tantiem i gratyfikacji członkom Rady nadzorczej, którzy piastują przeważnie wysokie godności w zarządzie miejskim. Nie wystarczało to jednak panom „dygnitarzom". Gdy potrzebowali pieniędzy, zwoływano choćby na kilka minut posiedzenie Rady nadzorczej, a wtedy każdemu z członków wypłacano po 100 zł. Pewien radny za referat wygłoszony na Radzie miejskiej w sprawie spółki „Caro", otrzymał od firmy 1000 zł gratyfikacji.

Interesująco również przedstawia się działalność

Krakowskiej Spółki Tramwajowej,

której prezes w ciągu 1937 r. odbył aż 21 podróży służbowych na ogólną sumę 7.600 zł. Na wyjazdy prezesa pieniądze się znalazły, ale na kupno chociaż jednego wozu tramwajowego mieszkańcy Krakowa czekają od czasów odzyskania niepodległości.

Przy rozpatrywaniu sprawozdań

miejskiego przedsiębiorstwa kamieniołomów,

wyszły na światło dzienne również ciekawe fakty. Jak się okazuje, dyrekcja kamieniołomów pobiera oprócz stałego wynagrodzenia także i prowizje, i to w dodatku prowizje obliczane nie od zysków, ale od ogólnego obrotu, a więc nawet od strat, co mówi samo za siebie. Członkowie Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej pobierają wynagrodzenie w nieustalonej wysokości".

Są to po prostu niesamowite rewelacje. Cytujemy je z obowiązku dziennikarskiego i obywatelskiego. I wyrażamy przekonanie, że Zarząd miejski zareaguje na nie w taki sposób, który by wyświetlił sprawę tych ciężkich zarzutów. Teraz, kiedy sprawa została wytoczona na forum publiczne, winna być załatwiona także publicznie. Tego domaga się niezależna opinia Krakowa. Jeśli „Nowa Rzplta" uległa mistyfikacji, to trzeba to publicznie stwierdzić, a winnych ukarać. Ale, jeśli zarzuty są prawdziwe, to...

Red.

POCIĄGI NA LITWĘ RUSZĄ ZA DWA TYGODNIE.

Z Warszawy donoszą, iż prawdopodobnie około 20 bm. wyruszy pierwszy pociąg z Polski na Litwę. Ze strony polskiej ukończono już wszystkie przygotowania do wprowadzenia regularnej komunikacji. Również na odcinku litewskim roboty kolejowe prowadzi się w szybkim tempie i lada dzień mają one być zakończone. Z Warszawy do Kowna kursować będzie jedna para pociągów a z Wilna do Kowna dwie pary pociągów.

—ooo—

Sygn. akt. III. Km. 16/37.
Dnia 18 maja 1938 r.
Wierzyciel: Maciejowska Zofia w Szczakowej, zast. przez adw. dra H. Ehrenfreunda w Tarnowie.
Dłużnik: Kazimierz Zawada w Gdyni, ul. Świętojańska 14.

Obwieszczenie o II. licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 676 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lipca 1938 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 483 ks. gr. gm. kat. Rzędzin, składającej się z parcel gruntowych: 1) lk. 18/21, która stanowi rolę o obszarze 1724 m. kw., 2) lk. 440 parcela budowlana o obszarze 832 m. kw. Na parceli budowlanej stoi: 1) dom mieszkalny drewniany na fundamentach murowanych, dachówką kryty o dwóch wejściach z gankami. Dom mieści w sobie jedno mieszkanie o 2 pokojach i kuchni, jedno mieszkanie o jednym pokoju i kuchni. 2) Domek murowany (przeróbka z piwnicy sklepionej) kryty dachówką, który mieści w sobie 2 stancje mieszkalne pojedyncze bez pieców. W szczytach z jednej strony jest szopa drewniana z drugiej piwnica. Studnia znajduje się w podwórzu, położonej w Rzędzinie, powiecie Tarnowskim, wojew. Krakowskim, obejmującej powierzchni 2.547 m. kw., która stanowi własność Kazimierza Zawady. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie Gr.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 7.182.00 zł. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł 4.788.00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 718.20, albo w takich papierach wartośc. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giedowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów dnia 18 maja 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt. III. Km. 1387/37.
Wierzyciel: Fabryka Wyrobów Metalowych „Mubis“ inż. Niepołomski i Ska w Warszawie.
Dłużnik: Joachim Honig w Tarnowie, ul. Wałowa 23 a.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1938 r. od godz. 10.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do p. Joachima Honiga w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 23 a, składających się z 1 lady sklepowej, 1 biureczka, 1 wagi stołowej, 1 Fachu sklepowego z szufladami, 20 ks. śrutu różnego gatunku, 500 sztuk kapiszonów, 1 szafy oszklonej, oraz ruchomości zajętych w mieszkaniu dłużnika a to: 1 fortepianu, 1 kredensu stołowego, 1 biurka, 1 kredensu pomocniczego, 1 samowaru, 1 kasy ogniotrwałej, 1 lustra w ramach, 1 szafy jasnej, 1 szafki nocnej, 1 dywanu strzyżonego, 2 lamp elektrycznych, oszacowanych na łączną sumę 1.757.— zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 maja 1938 r.

Stanisław Wojciechowski.
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Przemyśl

ODZNACZENIA. W Przemyślu zostali odznaczeni honorową odznaką L. M. i K. t. j. Medalem XV-lecia odzyskania Morza za wybitne zasługi na polu pracy Ligi Morskiej i Kol. p. p. prof. Anna Fischerówna, nauczycielki Jadwiga Mandyburowa i Maria Seltenreichowa, dr Aleksy Gilewicz, podinspektor szkolny, dr Adolf Hornik sędzia S. O. prof. Stefan Oleksiewicz, Zygmunt Rasiej podkomisarz P. P., Wincenty Rzeczycki, Kaz. Szafran, Lud. Szopa, kpt. Edw. Kielar, por. ind. Fr. Rachel, major adytor Jan Róg, kpt. Marian Pilecki i por. intend. Stan. Zaręba.

DOŻYWIANIE MŁODZIEŻY i pomoc odzieżowa prowadzona była w r. szkolnym 1937/38 w powiecie przemyskim w 96 szkołach, zaś w powiecie dobromilskim w 57 szkołach, z czego korzystało 4.640 dzieci. Cel ten finansowały: pow. Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Wydziały Powiatowe, Koła Opieki Rodzicielskiej i rozmaite miejscowe instytucje. Sfery wojskowe opiekowały się 20 szkołami w pow. przemyskim i 7-miu w pow. dobromilskim. Dożywianie dzieci odbywa się w dalszym ciągu. Komitet kolonii letnich w Przemyślu, pod przewodnictwem obwodowego inspektora szkolnego p. Bema. organizuje w lipcu czterotygodniową kolonię dla 120 uczniów i uczenic w Krościanku pod Chyrowem tak, jak w roku zeszłym. Oprócz tego tworzone są półkolonie w Przemyślu i wsiach pow. przemyskiego, z których korzystać będzie kilka tysięcy młodzieży.

KURS DLA KIEROWNICZEK PÓŁKOLONIJ. Celem przygotowania odpowiedniej liczby kierowniczek półkolonij, Zarząd Główny T. S. L. i Inspektorat szkół w Przemyślu, organizują 5-dniowy kurs w czasie od 13-go do 18-go b. m. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat Szkolny w Przemyślu, ul. Waygarta 5, względnie Zarządy Kół T. S. L. Pierwszeństwo mają absolwentki Seminarium Naucz. Gimnazjów i innych szkół średnich. Uczestniczki zamiejscowe kursu otrzymają bezpłatnie zakwaterowanie i wyżywienie.

——oOo——

Zakład pogrzebowy „WIECZNOŚĆ“, Karola Wagi, emeryt. Assesora Krak. Starostwa Grodzkiego, Kraków, Mikołajska 5, tel. 140-47. — Ceny najniższe. Przewóz zwłok autokarawanem. — Uwaga na adres.

Siatki tenisowe, dłoniowe, footbalowe, koszulki, obuwie sportowe Dom Sportu Polskiego Parafiński, Kraków, ul. Basztowa L. 16. Cenniki bezpłatnie.

MONSTRANCJE, Kielichy, Puszki, Kustodia, Lavabo, Pulpity Kadzielnice, Kropielnice, Krzyże, Lichtarze i t. p. poleca najtaniej JULIAN KURKIEWICZ, Kraków, Plac Mariacki 5 „Wikarówka“.

SETKI LAT zdobić będzie świątynię **WITRAŻ**
solidnie i artystycznie wykonany przez
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Al. Krasińskiego 23
Telefon 106-16 **P. K. O. 405.506**
Założony 1902 r. **15 złotych medali.**
PROJEKTY i OFERTY DARMO.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“



HENRY BORDEAUX 51
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Bo wówczas ona poruszy kwestię twego mariażu i dotknie do żywego Benita. Lepiej zatem przyjąć spokojnie do wiadomości całą sprawę, tym więcej, że decyduje się dobrowolnie.

— Czyżby naprawdę była zdecydowaną?

— Jestem tego prawie pewną. Wciąż otrzymuje z Grasse listy, które ukrywa.

— Według obietnicy mego męża mamy październik spędzić w Grasse, wówczas wyjaśni się wszystko.

Październik jest w Grasse prawie zawsze niezwykle uroczy. Znika wtedy susza, jaskrawość letnia i upały, a jakaś błękitna mgiełka osnuwa wzgórza i doliny, lasy i łąki pełne niebiesko-liliowego zimowitu. Powietrze staje się krystaliczne. Ruch o tej porze roku nie sprawia trudności, chód nasz jest lekki i żywy, a promienie słoneczne pieszczą nie piekąc skóry. Nawet kolory późnych róż, chryzantem i hortenzji harmonizują spatynowanym złotem krzewów. Po prostu wszystko składa się, by uczynić z października najrozkoszniejszy w roku miesiąc.

A gdy do tego rozeszła się po Grasse wieść, że zaludniła się znów willa „Sylwia“, ogólnej radości nie było końca. — „Przyjechały? Czy aby na pewne? — No oczywiście. Przywiozły je dwa auta i jedna ciężarówka bagaż. Więc znów zobaczymy nasze kochane, małe Ravelli! — Co za uciecha, doprawdy. I pomyśleć, że wszystkie jeszcze wyładniały. — Ależ niemożliwe: pamiętacie chyba ślub najstarszej? — Któż mógłby zapomnieć takie wydarzenie? Istna z niej była madonna. — Nie madonna, lecz Wenus. — No a druchny, to nic. — One przypominały nimfy. — Czy nie należałoby je zatrzymać? — A posag? Mniejsza o posag! — Pieniądze rozchodzą się, a piękna kobieta zostaje. — Albo też piękna kobieta się starzeje, a pieniądze stwarzają dobrobyt. — Właściwie nigdy nie wiadomo, które zdanie słuszne?“...

Wkrótce potem pękła nowa bomba, a po mieście rozeszła się wiadomość o zaręczynach Karmazyny z p. Gardane. W ten sposób dziewczyna powróci znów do Notre-Dame des Fleurs i odzyska część ojcowizny. Gdy młody człowiek przyszedł prosić Sabinę o rękę siostry, tak zaczął się jąkać na jej widok, że ona sama musiała mu przypomnieć cel jego wizyty i dosłownie podyktować formę oświadczyn.

— Karmazyna jest bajecznym materiałem na żonę, — zawyrokowała w końcu.

— Och! tak, proszę pani.

— Kocha ją pan, prawda?

— Och! tak proszę pani.

— I ona jest panu wzajemną.

— Och! tak proszę pani.

Nie byłoby też końca tym jego wykrzyknikom, gdyby Sabina nie pożegnała go wreszcie sama. Po czym wybiegła do ogrodu, by pełnymi płucami zaczerpnąć świeżego powietrza: „Wszyscy kochają się we mnie“ — szeptała — „tylko ja jedna nie mam prawa kochać nikogo...“

Identyczna historia powtórzyła się z p. Lipertem. Przyznając słuszność uwagom Martyny nie sprzeciwiała się temu związkowi w obawie, by nie ściągnąć na siebie złośliwych docinków siostry. Higieniczny tryb życia czynił z kustosza rodzaj leciwego młodzieńca. Na dodatek miał ładną willę, posadę w muzeum, kapitał no i auto. Sabina nade wszystko nie znosiła jego oczu, bo wydawało jej się zawsze, że formalnie obnaża ją swym spojrzeniem. W sprawie przyjęcia go, Cezaryna ani się nie radziła, aniby też nie słuchała nikogo. Nie było zatem żadnego powodu, żeby się jej sprzeciwiać.

— Pozbyliśmy się aż dwóch dziewcząt za jednym zamachem, — radował się Benito Sollar w powrotnej drodze ze swą żoną do Genui.

Pozostała trójka zdążała za nimi w drugim aucie. Sabina nie pragnęła jednak rozłąki z siostrami, a w szczególności najmłodszą, najmilszą, najbystrzejszą Martynę, zamierzała zatrzymać przy sobie jak najdłużej. W tym drogim dziecku, które z tak przedwczesną dojrzałością przeglądało niecne zamiary mężczyzn i nie pozwalało im się lekceważyć, pokładała wszystkie swe najtajniejsze nadzieje, na nim chciała widzieć realizację wielkiego misterium prawdziwej miłości, tej miłości, której sama wyrzekła się dobrowolnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.